NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LAT W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 110 (1253) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 23 KWIETNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Budujemy Wspólny Dom

Jednolity front stał się znakomitą szkołą zbliżenia ideologicznego obu partii robotniczych na tle wspólnej praktyki, niezależnie od takich czy innych trudności".

(Józef Cyrankiewicz)

PPS-owcy i PPR-owcy Jędrzejowa, pracownicy skarbowi opodatkowali się w wysokości 1,5% poborów przez okres 6 miesięcy. Zebrane fundusze przekazane zostaną na budowę Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

✱

PPS-owcy i PPR-owcy, pracownicy Zarz. Gł. Centrali Rybnej w Warszawie, opodatkowali się w wysokości 1% poborów przez trzy miesiące, z przeznaczeniem na ten sam cel.

✱

Zbiórka przeprowadzona doraźnie wśród zebranych w Sopocie aktywistów PPS i PPR dała 9.385 zł.

✱

Robotnicy Stoczni Gdańskiej niezależnie od ofiary złożonej przez Zw. Zaw. Pracowników Stoczniowych, zadeklarowali jednomyślnie złożyć na wspólny centralny gmach PPS i PPR dwa miliony złotych.

✱

Oficerowie i marynarze polskiego transatlantyku M/S „Batory" zadeklarowali, według nadeszłej z Nowego Jorku drogą radiową wiadomości, pół miliona złotych na budowę wspólnego gmachu centralnych władz partyjnych.

Pogrzeb Wincentego Pstrowskiego manifestacją ludu pracującego Polski

W środę w godzinach popołudniowych odbyły się w Zabrzu uroczystości pogrzebowe tow. Wincentego Pstrowskiego. Na trasie, którą przechodzić miał kondukt pogrzebowy zebrały się tłumy miejscowego społeczeństwa. Ze wszystkich stron Śląska zjechały do Zabrza niezliczone delegacje górnicze ze sztandarami i wieńcami.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z Domu Kultury huty „Zabrze". Olbrzymi orszak pogrzebowy otwierała orkiestra szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Zabrzu, a za nią długim rzędem ciągnęły delegacje z wieńcami. Wśród nich widać było wieńce od ministra przemysłu Hilarego Minca, od wojewody śląsko-dąbrowskiego, gen. Zawadzkiego, od kopalni „Jadwiga", od wojewódzkiego komitetu PPR i przodowników pracy braci Bugdołów.

Trumna ze zwłokami Pstrowskiego umieszczona była wysoko na platformie, okrytej czerwonymi sztandarami, na podstawie sporządzonej z brył węgla. Na trumnie rozpostarty był sztandar biało-czerwony.

Tuż za zwłokami postępowała najbliższa rodzina zmarłego, a dalej delegacja przedstawicieli rządu w osobach wicemin. tow. Salczewicza i wicemin. tow. Rumińskiego na czele. W kondukcie postępowali również wojewoda śląsko - dąbrowski, gen. Zawadzki, woj. sekretarz PPR, tow. Sieradzki, wojewódzki sekretarz PPR tow. Ochab, oraz liczni przedstawiciele Związku Zawodowego Górników i zakładów pracy.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena górnicy wnieśli trumnę ze zwłokami Pstrowskiego. Na cmentarzu w Zabrzu nad mogiłą imieniem rządu pożegnał zmarłego wiceminister Rumiński, mówiąc m. in.:

„Siła, która promieniowała od pierwszego górnika Polski, Wincentego Pstrowskiego ogarnęła całą klasę robotniczą. Pstrowski nie żyje, ale żyje jego wielka idea, ku której w dalszym ciągu zmierzać będą wielkie masy ludu pracującego Polski".

Dalsze przemówienia nad trumną wygłosili: imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Szcześniak, imieniem KC PPR — tow. Ochab, imieniem CKW PPS i komitetu wojewódzkiego PPS, tow. Sieradzki, generalny dyrektor C. Z. P. W., inż. Topolski, górnik współtowarzysz zmarłego i przodownik pracy Thiel oraz wielu innych przodowników pracy.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena trumnę złożono w grobowcu. Uroczystości pogrzebowe, zakończono odegraniem „Międzynarodówki" i hymnu państwowego.

Włoski Front Ludowy utrzymał swój stan posiadania

III powojenny Zjazd ZNMS



W dniach 18 i 19 bm. odbył się w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym w Otwocku, III powojenny walny zjazd ZNMS. Na zdjęciu: prezydium Zjazdu: przemawia tow. red. Arski (Foto SAP)

Chadecy zdobyli większość kosztem partii burżuazyjnych

Korespondent rzymski „Robotnika", Władysław Rudnicki, telefonuje:

W środę w południe min. Scelba zakomunikował dziennikarzom, że „prawdopodobnie" podział mandatów do nowej Izby Posłów będzie następujący (cyfry w nawiasach oznaczają ilości posłów w poprzednim Zgromadzeniu Narodowym):

Demokracja Chrześcijańska — 307 (207),
Front Ludowy — 182 (177),
Zjednoczenie socjalistyczne — (Saragat) — 33 (51),
Blok Narodowy — 18 (71),
Monarchiści — 14 (16),
Republikanie — 9 (21),
M.S.I. — (faszyści) — 6,
Inni — 5. Razem 574.

Z powyższego zestawienia wynikałoby, że partia demokratyczno-chrześcijańska rozporządzać będzie w nowej Izbie Posłów większością 40 głosów.

Tym samym potwierdza się nasze przypuszczenie, wypowiedziane już wczoraj wieczorem, że Demokracja Chrześcijańska odniosła zwycięstwo kosztem innych partii prawicy i centrum, które zostały w obecnych wyborach zupełnie rozgromione. Partie lewicy natomiast, w porównaniu z wyborami poprzednimi, które miały miejsce w czerwcu 1946 r., utrzymały niemal całkowicie swój stan posiadania (w Konstytuancie socjaliści Nenniego i komuniści mieli ostatnio 175 mandatów, do tego dochodzą dwaj republikanie lewicowi z grupy gen. Azzi).

Jaskrawym potwierdzeniem powyższej tezy jest wynik wyborów w Rzymie, gdzie podczas wyborów rady miejskiej w październiku roku ubiegłego partie Frontu Ludowego uzyskały 208.000 głosów, a obecnie 239.000.

Sukcesy lewicy w środkowych i północnych Włoszech

Chadecy natomiast powiększyli swoje siły, ale stało się to nie kosztem lewicy, lecz pobitych zupełnie innych partii burżuazyjnych.

Szczególnie dobre wyniki uzyskał Front Ludowy we Włoszech centralnych, a zwłaszcza w prowincjach Emilia i Toscania, gdzie otrzymał znacznie więcej głosów, aniżeli Chrześcijańska Demokracja. Dobre są również wyniki na północy, w Lombardii i Piemoncie, w Neapolu, który był dotychczas twierdzą prawicy. Front Ludowy podwoił tam ilość swoich głosów.

Oświadczenie Sekretarza Zw. Zaw.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi International News Service, generalny sekretarz włoskich zw. zawodowych Di Vittorio (komunista) oświadczył, że partie Frontu Ludowego gotowe są wziąć udział w rządzie, jaki utworzy się po wyborach. Zdaniem Di Vittorio, Włochy potrzebują teraz rządu nie jednej klasy, lecz gabinetu koalicyjnego, który reprezentowałby możliwie szerokie warstwy ludności. Byłoby to najlepszą gwarancją pokoju zarówno wewnętrznego jak i międzynarodowego.

Niesłychany zakaz

Front Demokratyczno-Ludowy zapowiedział na niedzielę 25 bm. w Mediolanie manifestację dla uczczenia trzeciej rocznicy oswobodzenia północnych Włoch spod panowania Niemców i faszyzmu. Władze zabroniły odbycia tej manifestacji.

Z ostatniej chwili

Zamach na lokal komunistyczny w Mediolanie

Jak podaje francuska agencja prasowa, w siedzibie partii komunistycznej w Mediolanie wybuchły bańki z benzyną, powodując gwałtowny pożar. Wybuch nastąpił w czasie, gdy w gmachu znajdował się sekretarz włoskiej partii komunistycznej Longo. Pożar nie pociągnął za sobą żadnych ofiar, spowodował natomiast poważne szkody. Wśród publiczności zgromadzonej przed gmachem powstała na skutek wybuchu panika, w wyniku czego kilka osób odniosło kontuzje.

Robotnicy amerykańscy protestują przeciw skazaniu Lewisa

Strajk robotników mięsnych trwa już dwa miesiące

NOWY JORK (obsł. wł.). Skazanie związku górników amerykańskich i jego przywódcy, Johna Lewisa, na wysokie grzywny pieniężne za „zlekceważenie sądu" w związku z ostatnim strajkiem górników — wywołało powszechne oburzenie robotników Stanów Zjednoczonych.

Jest to już drugi wyrok w ciągu niewielu miesięcy, gdyż poprzedni ogłoszony został przez tego samego sędziego w grudniu ub. roku.

Nałożona obecnie na związek górników grzywna wynosi 1.400.000 dolarów. Lewis zaś ma zapłacić osobiście 20.000 dolarów. Kary te są dwukrotnie wyższe, niż wydane w grudniu ubiegłego roku.

Wyrok na Lewisa spowodował natychmiastową reakcję wśród górników. Jeszcze przed ogłoszeniem wyroku czwarta część ogólnej liczby 400.000 strajkujących górników nie powróciła do pracy w oczekiwaniu na wynik rozprawy sądowej, mimo, że umowa w sprawie uposażenia emerytalnego została już zawarta. Po ogłoszeniu wyroku liczba strajkujących górników zwiększyła się do 240.000.

John Lewis zalecił strajkującym górnikom powrót do pracy.

Wyrok sądu federalnego został tak że napiętnowany przez przewodniczącego AFL Greena, który wezwał władze administracyjne do natychmiastowego zawieszenia postępowania przeciwko związkowi górników i Lewisowi.

Oświadczył on, że robotnicy mają pełne prawo do zaprzestania pracy i że zamiast karania związku górników władze administracyjne powinny dołożyć wysiłków, aby osiągnąć produkcję, która pokryje wszystkie potrzeby narodowe.

Przewodniczący Związku Pracowników Przemysłu Maszyn Rolniczych Grant Oakes, w depeszach do prezydenta Trumana i do ministra sprawiedliwości Clarka, oskarżył rząd o wykorzystywanie prawa dla celów reakcyjnych oraz stwierdził, że rząd ponownie używa swej władzy przeciwko przywódcom robotniczym prowadzącym słuszną walkę o poprawę życia robotników.

Strajk w przemyśle mięsnym

Podczas gdy strajk górników zakończył się, robotnicy przemysłu mięsnego, w liczbie 100.000, którzy domagają się podwyżki płac, strajkują już drugi miesiąc. Wielkie koncerny mięsne odmawiają spełnienia żądań robotników i usiłują złamać opór strajkujących. Rokowania między związkiem zawodowym robotników przemysłu mięsnego, a wielkim koncernem Armour, rozpoczęte na zlecenie prezydenta USA nie dały wyników.

Zamach na działacza związkowego

Detroit poruszone zostało wiadomością o zamachu dokonanym na przewodniczącego związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego, należącego do CIO, Waltera Reuthera.

Wkrótce po przybyciu z posiedzenia komitetu wykonawczego związku Reuther raniony został w swoim mieszkaniu przez nieznanego sprawcę, który strzelił przez okno kuchenne. Rannego przewieziono do szpitala, stan jego nie budzi jednak poważniejszych obaw.

Pakt polsko - radziecki ma dla nas wartość wieczystą

Uroczysta akademia w „Romie"

„Układ zawarty w dniu 21.4.1945 r. był formalno-prawnym wyrazem wielkiego przełomu, jaki dokonał się w stosunkach między Polską a ZSRR w rezultacie zwycięstwa w Polsce postępowej myśli demokratycznej" — stwierdził wczoraj na uroczystej akademii w „Romie" tow. min. Świątkowski.

W dniu 21 bm. w trzecią rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy pomiędzy Polską a ZSRR, odbyła się w Warszawie, w sali „Roma", uroczysta akademia.

W pierwszych rzędach zajmują miejsca: wicemarszałkowie Sejmu: ttow. Szwalbe, Zambrowski, ob. Barcikowski, ttow. Premier — Józef Cyrankiewicz, wiceprem. Gomułka, ob. wiceprem. Korzycki, marsz. Żymierski, członkowie Rządu m.in. ministrowie ttow. Modzelewski, Osóbka-Morawski, Skrzeszewski, przedstawiciele Wojska Polskiego, władz miejskich, organizacji społecznych, zawodowych, młodzieżowych. Obecni są także członkowie Korpusu Dyplomatycznego z dziekanem korpusu — amb. ZSRR — Lebiediewem na czele.

Gdy milkną oklaski, tow. Świątkowski rozpoczyna krótkie przemówienie, mówiąc m.in.: „Układ zawarty w dniu 21.4.1945 r. był formalno-prawnym wyrazem wielkiego przełomu, jaki dokonał się w stosunkach między Polską a ZSRR, w rezultacie zwycięstwa w Polsce postępowej myśli demokratycznej.

Termin — to formalność

Tow. min. Modzelewski wygłasza z kolei dłuższy referat, w którym charakteryzuje realizację układu polsko-radzieckiego, a następnie mówi:

„Wyobraźmy sobie Polskę z nieuregulowanymi stosunkami z ZSRR i Czechosłowacją. Dzięki swej polityce zagranicznej należy dziś Polska do najbardziej spokojnych państw. Nasz pakt z ZSRR przyczynił się do ugruntowania sytuacji zewnętrznej i dlatego też jest przedmiotem ataków zachodu. Nasz układ ma charakter równoprawny, pozwalający na prowadzenie samodzielnej polityki oraz na utrzymywanie serdecznych stosunków z innymi państwami. Pakt został zawarty na lat 20 i może być przedłużony. Wydaje mi się, że będę wyrazicielem opinii nie tylko rządu, ale całego narodu, jeżeli stwierdzę, że termin ten ma charakter formalny. Dla nas pakt ten ma wartość wieczystą (oklaski, okrzyki: „Niech żyje Zw. Radziecki), ubiegłe lata jeszcze bardziej przekonały nas o jego wieczystym trwaniu! (burzliwe oklaski, okrzyki: „Niech żyje sojusz polsko-radziecki!).

Po przemówieniu tow. min. Modzelewskiego wchodzi na trybunę powitany gromkimi oklaskami amb. Lebiediew, który wygłasza krótkie przemówienie. Podkreśla on wspólne pokojowe dążenia obu narodów i przekonanie, że współpraca polsko-radziecka wraz z innymi narodami demokratycznymi ostanie się przeciw atakom imperialistycznym. Układ polsko-radziecki jest jednym z najlepszych elementów, służących pokojowi świata.

Rezolucja i depesze

Następnie przewodniczący akademii tow. min. Świątkowski odczytuje zgłoszony do prezydium projekt rezolucji, który m. in. stwierdza, iż rzeczywistość trzech lat — w życiu naszego państwa w pełni potwierdziła doniosłość historycznego znaczenia sojuszu polsko - radzieckiego.

Postanowiono także wysłać depeszę do generalissimusa Stalina i prezydenta Bieruta.

W depeszy do generalissimusa Stalina zebrani przesyłają wielkiemu przyjacielowi narodu polskiego i bratnim narodom w ZSRR najserdeczniejsze pozdrowienia.

W depeszy do prezydenta Bieruta czytamy m. inn.: „Wytyczona orędziem Prezydenta na I-szej sesji KRN droga przyjaźni z narodami radzieckimi przyniosła Polsce najcenniejszy skarb: wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej. Mocne oparcie o siły pokojowe naszego sprzymierzeńca ZSRR oraz konsolidacja całego społeczeństwa na gruncie polityki realizowanej pod Twoim przewodem, daje nam poczucie całkowitego spokoju w pracy nad odbudową i rozwojem gospodarczym oraz przekonanie o bezpłodności wszelkich prób imperialistów, wymierzonych przeciwko pokojowi i suwerenności narodu. Zapewniamy Cię Ob. Prezydencie, że na historycznym szlaku przyjaźni polsko - radzieckiej będziemy kroczyć niezachwianie dla dobra Ojczyzny".

Posiedzenie Sejmu — 28 kwietnia

Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wł. Kowalski ogłosił następujące zarządzenie:

„Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 28 kwietnia r. b. o godz. 11".

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) WŁ. KOWALSKI

✱

„Stałe karty wstępu na sesję wiosenną Sejmu Ustawodawczego będą wydawane przez Komendanta Straży Marszałkowskiej codziennie od dnia 22 do 26 kwietnia r. b. w godzinach urzędowych w gmachu Domu Poselskiego przy ul. I. Daszyńskiego 4 parter, pokój 96, tel. Nr 86-299, wewn. 26.

Stałe karty wstępu wydane na sesję jesienną są nieważne."

W trzecią rocznicę paktu polsko-radzieckiego

W związku z trzecią rocznicą podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim, nadeszły z Moskwy do Warszawy następujące depesze:

Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa.

Proszę Pana, Panie Prezydencie, o przyjęcie moich powinszowań w związku z 3-cią rocznicą podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską, jak również moich serdecznych życzeń dalszych osiągnięć w dziele budowy silnej, demokratycznej Polski oraz umocnienia sojuszu i przyjaźni między naszymi narodami.

(—) M. Szwernik

Do Pana Józefa Cyrankiewicza, Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W dniu 3-iej rocznicy podpisania układu polsko - radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy przesyłam narodowi polskiemu, Rządowi Polskiemu i osobiście Panu, Panie Premierze, moje przyjacielskie powinszowania. Życzę dalszego umocnienia sojuszu i przyjaźni między naszymi krajami i stałego rozwoju i rozkwitu Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) J. Stalin

Do Pana Zygmunta Modzelewskiego, Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie moich przyjacielskich powinszowań z okazji 3-ciej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską. Jestem przekonany, że polsko - radziecki układ sojuszniczy, który prawdziwie służy sprawie współpracy między naszymi krajami będzie i nadal niezachwianą podstawą przyjaźni naszych narodów.

(—) W. Mołotow

W piątek 23 bm Rada Naczelna PPS

Posiedzenie Rady Naczelnej PPS zwołane na piątek 23 kwietnia odbędzie się w lokalu Stołecznego Komitetu PPS, Mokotowska 24. Początek obrad o godz. 10 rano.

Plenarne posiedzenie CKW PPS

Dnia 22 kwietnia rb. o godzinie 19 odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 110 Warszawa, 22 kwietnia 1948 r. Rok 54

Wybory włoskie

OGŁOSZONE wyniki niedzielnych wyborów pozwalają już na ocenę sytuacji we Włoszech i na dokonanie przeglądu sił, działających w tym newralgicznym punkcie Europy. Trzeba stwierdzić, że Front Demokratyczno-Ludowy odniósł poważny sukces, utrzymując, a nawet powiększając swój stan posiadania. Sukcesu tego nie można mierzyć cyframi bezwzględnymi, chociaż i te świadczą o pogłębieniu świadomości włoskiej klasy robotniczej. Front Demokratyczno-Ludowy, wspólny front socjalistów, komunistów i grup postępowych zdał egzamin.

Poprzednie wybory do parlamentu włoskiego odbyły się przed dwoma blisko laty, dnia 2 czerwca 1946 roku, kiedy kapitaliści włoscy, sprzymierzeni od lat z faszyzmem, nie ochłonęli jeszcze po gwałtownej śmierci swego protektora — Mussoliniego. Watykan, niezbyt pewny, czy uporczywe milczenie w ciągu długich lat pogardy już wyszło z pamięci dręczonych katolików, nie ośmielił się wówczas występować jawnie do walki wyborczej. Również anglosascy protektorzy de Gasperi'ego dyskretnie tylko popierali chadecję.

Partie komunistyczna i socjalistyczna, idąc do wyborów oddzielnie, zdobyły wówczas 226 mandatów. Jeśli weźmie się pod uwagę, że zdradziecka grupa Saragata oderwała potem od frakcji socjalistycznej 51 posłów, — na to, co dziś jest Frontem Ludowym, przypadło wówczas 177 mandatów.

Według ostatnich wiadomości Front Demokratyczno-Ludowy rozporządza już 182 miejscami w przyszłym parlamencie. Porównując więc cyfry bezwzględne, Front Ludowo-Demokratyczny poprawił swój stan posiadania w stosunku do roku 1946.

Tyle mówią suche cyfry, które trzeba wypełnić treścią bieżącej polityki, aby otrzymać niesfałszowany obraz sytuacji.

CHRZEŚCIJAŃSKA Demokracja de Gasperi'ego korzystała w obecnych wyborach z jawnej, potężnej pomocy Watykanu i zjednoczonych sił światowej reakcji. W tym szczególnym przypadku Watykan, któremu powinna przyświecać wzniosła idea „Res sacra miser" (ubóstwo rzecz święta), ręka w rękę z przedstawicielami wyzysku wstąpił na barykady obrońców skazanego na zagładę ustroju kapitalistycznego przeciwko zwartym szeregom proletariatu miejskiego i wiejskiego. Dolary, zboże i pancerniki, ambony i konfesjonały, policję i żandarmerię zmobilizowano do walki z włoskim światem pracy. I to jeszcze uznano za niewystarczające. Jak głosi nawet Giannini, przywódca faszystowskiej partii „Uomo Qualunque", w Udinex na 40.150 obywateli uprawnionych do głosowania, oddano ponad 50 tys. głosów. Takich fałszerstw wyborczych znajdzie się wiele na sumieniu rządu de Gasperi'ego.

Pomimo tej bezprzykładnej presji, Front Demokratyczno-Ludowy wyszedł z wyborów niepokonany. Zbyt wcześnie jeszcze na szczegółową analizę. Fakt jednak, że na rolniczym Południu, stanowiącym dotychczas domenę ziemiaństwa i duchowieństwa, Front znalazł w proletariacie wiejskim nowego sprzymierzeńca. To zaś ma swój wyraz nieodparty.

NA PARTIĘ de Gasperi'ego głosowała bezideowa masa drobnomieszczańska, przerażona pancernikami i piekłem, a zwabiona blaskiem dolara i obietnicą zbawienia. Nie jest to armia, na którą zbytnio może liczyć światowy imperializm w walce z klasą robotniczą i chłopami. Pierwszy poważniejszy wstrząs polityczny przerzedzi szeregi chadecji.

Front Demokratyczno-Ludowy zmobilizował w swych szeregach cały świadomy odłam społeczeństwa włoskiego, którego nie zwiodą obietnice i nie przerażą groźby.

Walka trwa dalej, mimo, że de Gasperi nadal posiada formalne podstawy do kierowania państwem. Jest to walka o pokój i postęp. Jest to walka uświadomionej i zwartej masy robotników i chłopów z bezkształtną masą reakcji i drobnomieszczaństwa. Jest to walka z kapitalizmem, który tylko nieświadomym może wydawać się w swej obecnej fazie imperialistycznej, tak potężnym. Jest to walka, którą toczyć się będzie na wszystkich polach, a której jedną z form były niedzielne wybory we Włoszech.

Niemałą pomocą w walce proletariatu włoskiego, jak i proletariatu Francji, Anglii czy Stanów Zjednoczonych będzie wzrastający dobrobyt i siła tych państw, w których złamano kręgosłup kapitalizmu i w których świat pracy uchwycił już ster rządów.

Hasła na 1 Maja

Niech żyje Zw. Radziecki — ostoja pokoju i postępu!

Zbyt chętnie i zbyt szybko zapominają zarówno imperialiści całego świata kapitalistycznego, jak i ich wierni wyznawcy spośród zwolenników „trzeciej siły" o roli, jaką odegrał Związek Radziecki w czasie ostatniej wojny. Masy ludowe, a zwłaszcza narody krajów, które wyzwoliła Czerwona Armia, pamiętają jednak dokładnie, że Związek Radziecki był tym czynnikiem, który dając największy wkład do dzieła zwycięstwa nad hitleryzmem, umożliwił ich swobodny i niepodległy byt.. Jeśli dziś, po trzech latach od zwycięstwa, anglosascy imperialiści szczują do nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jeśli dziś psychoza wojenna ogarnia niektóre warstwy krajów zachodnich, — to w Związku Radzieckim nie myśli się o wojnie, natomiast pracuje się nad odbudową zniszczonego przez faszyzm kraju. Przykład Związku Radzieckiego, stojącego nieustraszenie na straży pokoju, potęguje wiarę w pokój w masach ludowych całego świata. Przykład Związku Radzieckiego dodaje otuchy walczącym o postęp w swoich krajach bojownikom wolności i przyczynia się do utrwalenia pokoju.

Trust mózgów radzi

Sesja Rady Naukowej Ziem Odzyskanych

W czasie Tygodnia Ziem Zachodnich odbywały się w Krakowie posiedzenia Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych pod przewodnictwem tow. min. W. Wolskiego. Zjechali się w Krakowie delegaci z wszystkich stron Polski, wysłannicy poszczególnych ministerstw, profesorowie uniwersytetów, fachowcy i eksperci, aby w pięknej sali Miejskiej Rady Narodowej mówić spokojnie, rzeczowo i beznamiętnie o doniosłych dla Ziem Odzyskanych, więc dla całej Polski, kwestiach.

Rada Naukowa, której szósta z kolei sesja odbyła się teraz w Krakowie zawdzięcza swe powstanie dyr. Rajmundowi Buławskiemu, uczonemu statystykowi, który już w roku 1945 powziął myśl zorganizowania ośrodka badawczego dla Ziem Odzyskanych i projekt ten przedstawił rządowi, zyskując pełną aprobatę. Wówczas to powstał ów trust mózgów, ów zespół wybitnych fachowców i rzeczoznawców, złożony ze specjalistów każdej dziedziny i każdego zagadnienia. W istocie po raz pierwszy, jak zaznaczył prof. Rybicki w przemówieniu poświęconym działalności zmarłego niedawno dyr. Buławskiego, nauka w takim szerokim i mieszanym zespole związała się z najbardziej konkretną rzeczywistością i wpływa na jej formowanie.

Przełożone na język prosty i dla każdego zrozumiały znaczy to, że każde zagadnienie, choćby pozornie błahe podlega skrupulatnej rozwadze, ocenie i rozpatrzeniu przez ekspertów, począwszy od hodowli owiec czy drobiu, poprzez sprawę osadnictwa i jego typów, poprzez sprawę portów i zaludnienia miast portowych, do gwar polskich na tych ziemiach włącznie. Należy pamiętać, że właśnie Ziemie Zachodnie, na których trzeba było wszystko niemal robić od początku, z nowym elementem ludzkim i wśród niesłychanych trudności powojennego zniszczenia, nastręczają ogrom problemów do załatwienia, nieraz bardzo trudnych w praktycznym rozwiązaniu.

Tak zatem przez cztery dni defilowały przed nami w zwartym szyku rozmaite problemy i sprawy. Chcę tu tylko wspomnieć o paru sprawach interesujących szeroki ogół.

Uzdrowiska

O uzdrowiskach na Ziemiach Odzyskanych mówił w sposób jasny i przystępny prof. dr. A. Sabatowski, przedstawiając doniosłe osiągnięcia zarówno w zagospodarowaniu najważniejszych zdrojowisk, jak też w zakresie terapii i wczasów. Nie taił jednak szerokich braków i stron ujemnych, które muszą zostać przezwyciężone. Z bardzo ciekawego referatu dowiedzieliśmy się między innymi, że istnieje jeszcze szereg małych, karłowatych uzdrowisk, ogołoconych doszczętnie w epoce szabru i do tej pory nieczynnych i pustych. Są to więc jak gdyby ugory w żyznej ziemi, zupełnie nie wykorzystane i wymagające wielkich inwestycji; o ich losie należy najszybciej rozstrzygnąć.

Poinformował nas również prelegent, że zespół uzdrowisk w Polsce, chociaż o wiele większy niż przed wojną, okaże się już wkrótce — wobec stałego przyrostu ludności i wciągnięcia w akcję wczasów i kuracji coraz szerszych warstw — nie wystarczający i że trzeba będzie sięgnąć do nie wykorzystanych na razie zasobów naturalnych w Polsce środkowej i wschodniej, która obecnie nie posiada ani jednego uzdrowiska wobec potężnej konkurencji zachodniej.

Dwie kwestie, nad którymi debatowano w ostatnim dniu obrad były wręcz pasjonujące i wywołały najżywszą dyskusję.

Zagadnienie gwar

Pierwsza, zreferowana świetnie i wszechstronnie z czysto naukowego punktu widzenia przez prof. K. Nitscha, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności, wprowadziła nas w centrum zagadnień gwar polskich na ziemiach zachodnich. Ta sprawa, jak podkreślił słusznie w dyskusji dyr. Lutman, jest nie tylko sprawą języka, ale przede wszystkim sprawą polityki wewnętrznej. Każdy, kto wędrował chociażby po przyłączonym Śląsku, zwłaszcza w pierwszym okresie po wyzwoleniu, wie dobrze, ile chaosu i rozjątrzenia wywołało starcie dwóch elementów, rdzennego i napływowego, właśnie z powodu różnic ich mowy, z powodu tonu wyższości, jaki przybierali nieświadomi rzeczy przybysze wobec tubylców przezywając ich „szwabami" lub „niemcami". Każdy wie, ile rozgoryczenia narosło na tych ziemiach w sercach ludzi, którzy mówili wprawdzie „jo" i „frolka", ale byli i są Polakami.

Tezy prof. Nitscha stwierdziły kategorycznie pierwszeństwo rdzennych gwar miejscowych w zetknięciu z gwarami ludności napływowej; odnosi się to zwłaszcza do gwar śląskich, które wywodzą się wprost ze starego pnia dawnej polszczyzny. Toteż najdalej idąca życzliwość i pobłażanie dla gwar zastanych jest rzeczą konieczną; zwłaszcza szkoła jest powołana do działania w tym kierunku, do podstawiania w sposób taktowny i delikatny języka literackiego w miejsce gwary.

Ruch naturalny

Druga sprawa, zreferowana przez prof. J. Czekanowskiego, dotyczyła wyników badań nad ruchem naturalnym w Polsce. Cyfry podane przez prof. Czekanowskiego są rewelacją. Okazuje się, że siła i odporność narodu polskiego zdołały przezwyciężyć straty wojny i okupacji i że po tych najokrutniejszych w naszej historii latach nie notujemy ubytku substancji narodowej. Przeciętny przyrost roczny dla sześciolecia wojennego wynosił 5,2 na tysiąc mieszkańców. Najsilniejszy przyrost ludności czasu wojny dokonał się w obszarach objętych partyzantką, więc tam, gdzie Niemcy nie mogli swobodnie wybierać kontyngentu żywności i ludność była lepiej odżywiona. Albowiem krzywą statystyczną ruchu naturalnego kształtował w Generalnej Guberni przede wszystkim głód.

Obliczenia prof. Czekanowskiego, potwierdzone przez d-ra Kopcia z Głównego Urzędu Statystycznego, choć inną do nich doszedł drogą, podały obecną liczbę Polaków w przybliżeniu na 23 — 24 milionów, już po odliczeniu wszystkich strat, łącznie z emigracją i ubytkiem Polaków, pozostałych za Bugiem.

Te wywody, rokujące na przyszłość najlepsze prognozy demograficzne, wzbudziły żywe zainteresowanie i aplauz sali. Ale wychodząc z założenia, że uprzemysłowienie zmniejsza rozrodczość, na co są liczne przykłady w innych państwach, prof. Czekanowski zaapelował do czynników rządzących, aby przy przerzucaniu części ludności ze wsi do miast dla celów przemysłowych, stworzyć i utrzymać na wsi takie stosunki, które by pozwoliły tej wsi być nadal rezerwatem i bazą produkcji materiału ludzkiego. W tym bowiem tkwi moc i żywotność Polski jako narodu — w niezdegenerowanej psychice i zdrowej rozrodczości chłopa polskiego.

Wanda Kragen

Jeanne d'Arme (Żandarm)

Gen. de Gaulle pod osłoną tysięcy żandarmów nawołuje do krucjaty przeciw Marksizmowi.

Rys. Jerzy Zaruba

Na marginesie

Słowo o „Słowie"

„Słowo Powszechne" uchodzi za dziennik katolicki. W związku z tym powinno, tak nam przynajmniej się wydaje, wykazywać gros zainteresowania dla zagadnień, związanych z życiem katolickim.

Ostatnie dni przyniosły dwa wydarzenia dużej wagi na terenie katolickim, zarówno krajowym, jak i międzynarodowym. W Kaliszu odbył się zjazd księży katolickich, byłych więźniów obozu koncentracyjnego Dachau, a głowa kościoła katolickiego papież Pius XII wystąpił w obronie „pokrzywdzonych" przez Polaków Niemców.

Jaki jest stosunek „Słowa Powszechnego" do tych dwóch ważkich wydarzeń? — Zadaje sobie z pewnością pytanie czytelnik tej najdziwniejszej z gazet polskich.

Otóż — po skrupulatnym przeglądnięciu ostatnich numerów „Słowa Powszechnego", znaleźliśmy w Nr. 107 tego pisma z dnia 20 bm. dokładnie 16-wierszową notatkę o zjeździe księży w Kaliszu na ostatniej kolumnie tego pisma. Tuż obok za to pismo poświęca aż 100 wierszy wiosennym targom końskim w Gnieźnie. Wobec tego, że w żadnym z innych numerów „Słowa" ani słowa o uroczystościach religijnych w Kaliszu nie znaleźliśmy, należy przypuszczać, że katolickie „Słowo" poświęca sześciokrotnie tyle uwagi gnieźnieńskim koniom, aniżeli katolickim księżom z Dachau.

Natomiast, jeżeli chodzi o reakcyjne wystąpienie Piusa XII, „Słowo Powszechne" w ogóle nie było łaskawe go zauważyć. Nabrało wody w usta i przemilczało skrzętnie tę niewygodną dla niego wypowiedź papieską, chociaż poza tym bardzo skrzętnie notuje każde posunięcie Watykanu.

Notujemy powyższe, redakcji „Słowa Powszechnego" ku uwadze, a jego nielicznym czytelnikom ku głębokiemu zastanowieniu.

JOTER

Eliminacja ludzi którzy nie dorośli

Jerzy Rawicz

W etapie, który obecnie jest na ukończeniu, stawialiśmy towarzyszom, członkom obu partii robotniczych, wysokie wymagania etyczne. Mówiliśmy, że legitymacja partyjna nie powinna dawać absolutnie żadnych przywilejów, prócz przywileju bardziej intensywnej pracy dla dobra ludowego państwa, wspólnego dorobku ogółu pracujących w Polsce. Jeśli zdarzało się tu i ówdzie, że jakiś kacyk nadużywał legitymacji partyjnej dla celów osobistych, to działo się to oczywiście wbrew wytycznym władz partyjnych i kierownictwa partyjne niejednokrotnie wyciągały w stosunku do takich kacyków konsekwencje — w zależności od przewinienia — od pozbawienia mandatu aż do wykluczenia z partii.

Jasne, że w przyszłej wspólnej partii klasy robotniczej w Polsce owe wymagania etyczne nie tylko nadal będą obowiązywały, ale będą jeszcze ściślej przestrzegane. Zjednoczona partia jest w stosunku do poprzedzającego okresu podziału etapem następnym, wyższym i wymaga zatem również doskonalszych form, wzmocnionej dyscypliny i jeszcze bardziej troskliwego doboru członków, a także większych w stosunku do nich wymagań. Wypowiedzi czołowych przedstawicieli obu nurtów ruchu robotniczego na setkach zebrań i wieców w całym kraju, wypowiedzi działaczy dołowych i robotników, członków partyj podkreślają bardzo mocno u progu nowego etapu wolę budowy silnej nowej partii, bez szkodników, prawicowców, karierowiczów, kacyków, fałszywych tradycjonalistów, farbowanych lisów, kompromisowców, pseudohumanistów, „wędrowców politycznych" i koniunkturalistów.

Właśnie eliminacja tych wszystkich kategorii ludzi, którzy gdzieniegdzie przedostali się przez sito weryfikacji partyjnej, pozwoli przyszłej partii na podwyższenie wymagań etycznych wśród pozostałych członków. Siła nowej partii winna być pomnożoną siłą przodujących elementów obu partii dotychczasowych.

Obecny okres wspólnego marszu od jednolitego frontu do jednej partii, m. in. ukazał bardzo charakterystyczne zjawisko, jeżeli chodzi o niektórych członków PPS. W ubiegłym tygodniu byłem w kilku ośrodkach prowincjonalnych i miałem możność przeprowadzenia rozmów z działaczami i zwykłymi członkami obu partii na Wybrzeżu, Dolnym i Górnym Śląsku. Bodajże dość powszechnie daje się zaobserwować wśród kategorii pepesowców z nieprawdziwego zdarzenia niesłychanie charakterystyczne zjawisko, wskazujące na oportunizm tych ludzi, którzy przyszli do partii bynajmniej nie z pobudek ideowych. Już w poprzednim artykule („Ludzie wczorajsi i farbowane lisy", „Robotnik" Nr 98) pisałem o niektórych ludziach tego rodzaju. Rozmowy, na które obecnie się powołuję, potwierdziły moje przekonania.

Dla ideowych pepesowców przemówienie tow. Cyrankiewicza i artykuł tow. Gomułki o nowym etapie ruchu robotniczego w Polsce nie były żadną niespodzianką. Ideowi pepesowcy rozumieli, że taka jest właśnie logiczna konsekwencja jednolitego frontu i współdziałali w kierunku jej realizacji. Ludzie, którzy przyszli do Partii z pobudek wszelkich innych, prócz ideowych, traktowali słowa o jedności organicznej w umowie o jedności działania jedynie jako trick taktyczny, pod naciskiem PPR. Dla tych ludzi realizacja tych zapowiedzi jest oczywistym zaskoczeniem. Wobec tego jednak, że reprezentują element bezideowy, są gotowi zawsze i w każdych warunkach do najbardziej akrobatycznej wolty. Tak dzieje się z tymi ludźmi i obecnie. Dla zatuszowania swojego uprzedniego anty-jednolitofrontowego, a tym bardziej, anty-jednościowego stanowiska są dzisiaj „bardziej katoliccy, aniżeli sam papież". W obawie, że mogliby „nie nadążyć" — śpieszą się.

Bardzo słusznie powiedział na ten temat na wspólnym zebraniu aktywu wojewódzkiego PPR i PPS w Krakowie, tow. marszałek Zambrowski:

„Chcemy, aby miłość i przywiązanie pepesowców i peperowców do ich tradycji przeniosła się na nową partię. Wątpliwą usługę oddają sprawie jedności organicznej ci pepesowcy, którzy traktują zjednoczenie jako likwidację czy pochłonięcie PPS. Sprawie jedności wyrządzają też krzywdę ci peperowcy, którzy wykorzystują obecne zbliżenie do wciągania grup czy poszczególnych pepesowców do PPR. W ten sposób jedności nie zbudujemy. Droga jedności organicznej wiedzie przez tworzenie najbardziej odpowiedniej atmosfery dla jednej i drugiej partii".

Niewątpliwie, zdarzają się również wypadki, że pepesowcy, szczerzy jednolitofrontowcy, dojrzali ideologicznie i psychicznie do wspólnej partii, pragną zadokumentować swój entuzjazm dla sprawy zjednoczenia ruchu robotniczego i niezupełnie orientując się w sytuacji, rozpoczynają nowy etap „marszu do socjalizmu" na swoim małym odcinku. W tym wypadku mamy do czynienia z oczywistym nieporozumieniem. Niesposób realizować socjalizmu w Pipidówku, socjalizm realizuje się w skali większej, co najmniej państwowej.

Najlepszą usługę wspólnej sprawie wyświadczają ci pepesowcy, którzy swoją dojrzałość ideologiczną transponują na jeszcze nie zupełnie dojrzałych. Obecny etap jest okresem dalszego zbliżenia, zacieśnienia więzów, bliższego poznania się, wymiany poglądów, dyskusji, współpracy ideologicznej. I tak właśnie należy go pojmować. I tak właśnie należy go realizować.

Oportuniści, - „likwidatorzy" PPS, propagatorzy „idei" pochłonięcia PPS przez PPR — są szkodnikami i to trzeba wyraźnie powiedzieć.

Nowa partia będzie, jak powiedzieliśmy na wstępie, partią silną, jednolitą. Ażeby ten monolit, o który rozbiją się usiłowania wszelkich jego wrogów, stworzyć, trzeba żelazną miotłą wymieść zarówno tych, którzy już dzisiaj w ten czy inny sposób, pod takim czy innym hasełkiem, usiłują marszowi ku jedności przeszkodzić, jak i tych, którzy nie dorośli do wymagań etycznych nowego etapu.

PRZEGLĄD PRASY

WCZORAJ I DZIŚ

St. R. Dobrowolski poświęcił swą Kronikę Tygodniową w ostatnim numerze „Nowin Literackich" wspomnieniom pierwszomajowym. M. in. Dobrowolski pisze:

Wspomnienia. Wspomnienia. I to, które do dziś pali wstydem. Na Stawkach robotnicy rzucili się na robotników. Widziałem na własne oczy, jak jeden nędzarz kolbą rewolweru uderzył między oczy drugiego takiego, jak on nędzarza, widziałem krew i słyszałem wystrzały. Kto poszczuł tych ludzi na siebie, komu dali się aż tak otumanić?

Na balkonach domów przy ulicy Marszałkowskiej, na Nowym Świecie, na Senatorskiej, w Alejach szyderczy, urągliwy śmiech musiał akompaniować tej proletariackiej tragedii. Panowie z pierwszych pięter luksusowych domostw śródmieścia mogli jeszcze spać spokojnie... ale nie długo.

Dzisiaj to wszystko już poza nami. I kordony wrogiej ludowi policji, i strzały prowokatorów, i ironiczne uśmieszki inspiratorów zbrodni.

W majowe święto, w stulecie Wiosny Ludów wylegnie na ulice i place Warszawy zwycięski lud razem — robotnicy i inteligenci — manifestować swą radość, swój triumf. Nie wybiegną z Uniwersytetu bojówki pałkarzy, paniczykowie z kastetami, nie padną strzały prowokatorów na Teatralnym. I przede wszystkim nigdy, już nigdy więcej nie będziemy świadkami krwawej tragedii na Stawkach. To się nie powtórzy.

Tamte lata i tamte dni majowe są już poza nami. Ale pamięć o nich, o latach walki i cierpienia winna pozostać żywa. Z nich czerpać nam trzeba historyczną lekcję: gdzie były źródła mocy i słabości. We wspomnieniach tamtych majów lat bojowania trzeba nam nie tylko szukać wzruszeń, ale i nauki na nową drogę odmienionego życia w braterstwie ludzi pracy.

Może się dzisiaj niejednemu wydać przez mgłę sentymentalną, że tamte dni majowe były piękniejsze — owiane romantycznym urokiem młodości i walki. Niech wtedy zrobi dokładny rozrachunek i niech przypomni sobie wszystko: wielkość i dramat tamtych lat.

I niech uprzytomni sobie najpiękniejszą prawdę, że dożył roku, w którym bojowe hasło proletariatu „Niech żyje solidarność klasy robotniczej!" doczekało się spełnienia w jego Polsce.

Bardzo istotny to problem dla niektórych. Są tacy towarzysze, którzy nie zawsze potrafią były entuzjazm walki zamienić na entuzjazm budowy.

Edgar Longuet dziękuje za przyjęcie w Polsce

Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od wnuka Karola Marxa — Edgara Longuet następujący list:

„Panie Prezydencie, po powrocie do Francji pragnę serdecznie podziękować za przyjęcie z jakim spotkaliśmy się w Polsce. Pragnę również dać wyraz wdzięczności tak swojej jak i mojej żony za odznaczenia państwowe, wręczone nam przez Pana Prezydenta. Pogłębią one jeszcze bardziej naszą miłość do Polski i wzmocnią nasze wysiłki, zmierzające do zaznajomienia ludu francuskiego z Waszą wspaniałą odbudową i postępami Waszego marszu ku socjalizmowi."

Edgar Longuet

Międzynarodowa wakacyjna wymiana związkowców

KCZZ zawarła z Bułgarią, Czechosłowacją, Węgrami i Jugosławią umowy w sprawie wymiany wakacyjnej członków związków zawodowych. Umowy obejmują następujące kontyngenty wczasowiczów: Bułgaria 75 osób, Czechosłowacja 500 osób, Węgry 75, Jugosławia 150.

Konferencja londyńska obraduje nad rządem Niemiec zachodnich

Czy Trizonia otrzyma odrębny statut okupacyjny?

Jak donoszą z Londynu, odbywająca się przy drzwiach zamkniętych konferencja przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i Beneluxu w sprawie Niemiec zajmuje się przede wszystkim problemem reorganizacji Niemiec zachodnich.

Reorganizacja ta, której celem ostatecznym jest utworzenie państwa zachodnio - niemieckiego, ma przejść przez następujące etapy — 1) rozszerzenie uprawnień dwustrefowej Rady Gospodarczej we Frankfurcie na dziedzinę polityczną, 2) reforma walutowa, 3) przyłączenie strefy francuskiej do Bizonii, 4) proklamowanie tymczasowego rządu Niemiec zachodnich, 5) wybory w Niemczech zachodnich, 6) opracowanie przez Zgromadzenie Konstytucyjne konstytucji oraz definitywne utworzenie rządu zachodnio-niemieckiego. Stosunki nowego rządu z mocarstwami zachodnimi zostałyby oparte na nowym statucie okupacyjnym.

Jakkolwiek podkreśla się, donosi z Londynu PAP, że obecna konferencja może tylko zalecać dane rozwiązania swoim rządom, to jest jednak faktem, iż biorą w niej udział naczelni dowódcy trzech zachodnich stref okupacyjnych. Dlatego też przypuszcza się, że zalecenia konferencji wpłyną decydująco na stanowisko odnośnych rządów.

Pierwszy krok do utworzenia Trizonii

Jak donosi korespondent „Times'a" z Frankfurtu, podana tam ostatnio wiadomość o połączeniu Centralnego Banku francuskiej strefy okupacyjnej z Zjednoczonym Bankiem Bizonii, uważana jest za pierwszą jawną oznakę tworzenia Trizonii.

Problem reformy walutowej

Jednym z pierwszych praktycznych wyników konferencji będzie niewątpliwie przeprowadzenie reformy walutowej w strefach zachodnich. Na tym tle, w związku z fałszywymi i tendencyjnymi wiadomościami o przyczynach przerwania rokowań w sprawie reformy walutowej między czterema mocarstwami okupującymi Niemcy, przedstawiciel radzieckiej administracji wojskowej Stitnin oświadczył korespondentowi agencji A D B, że winnymi zerwania rokowań są przedstawiciele stref zachodnich, którzy odrzucili propozycje dalszych obrad.

Dzięki odrębnemu systemowi pieniężnemu Anglosasi pragną związać Niemcy zachodnie z blokiem dolarowym.

BGK zawarł układ z bankiem brytyjskim

LONDYN (PAP). W Londynie podpisano układ finansowy pomiędzy Bankiem Gospodarstwa Krajowego w Polsce a brytyjskim „Lazard Brothers and Lloyds Bank".

Układ przewiduje udzielenie Polsce kredytu na przeciąg 3 lat w wysokości 6 milionów funtów szterlingów na zakup w W. Brytanii ciężkich maszyn. Porozumienie bankowe zawiera się w ramach polsko-brytyjskiej umowy handlowej, na podstawie której W. Brytania otrzymuje z Polski żywność i inne towary.

SED walczy o jedność Niemiec i zwycięstwo zasad demokratycznych

Oświadczenie Wilhelma Piecka w drugą rocznicę istnienia partii

BERLIN (PAP). W związku z drugą rocznicą istnienia SED przewodniczący tej partii Wilhelm Pieck złożył oświadczenie, w którym przedstawił osiągnięcia partii w okresie ubiegłych dwóch lat i określił jej stanowisko polityczne.

W oświadczeniu tym Pieck wskazuje na wielkie przemiany gospodarcze i polityczne dokonane pod przewodnictwem socjalistycznej partii jedności, które przekształciły oblicze strefy radzieckiej Niemiec.

Przy współpracy postępowych sił dwu innych partii demokratycznych strefy radzieckiej SED realizowała program demokratyczny zarówno na polu gospodarczym — przez rozbicie kapitalistycznych monopoli, przeprowadzenie reformy rolnej, oraz usunięcie faszystów i zbrodniarzy wojennych z życia publicznego — jak i na polu wychowania młodzieży oraz w ruchu zawodowym.

Nie przeceniamy rozwoju wydarzeń w strefie radzieckiej — pisze Pieck — i zdajemy sobie sprawę z istniejących jeszcze braków. Mamy wciąż jeszcze sabotażystów w naszym aparacie administracyjnym i gospodarczym, którzy muszą być usunięci. Należy także rozwinąć jak najszerszą inicjatywę mas, aby zrealizować hasło „Więcej produkować, sprawiedliwie rozdzielać, lepiej żyć".

Pieck piętnuje następnie działalność Schumachera i jego zwolenników w strefach zachodnich Niemiec, która ma na celu oślepienie ruchu robotniczego.

Omawiając „plan Marshalla" Pieck stwierdza, że prowadzi on w istocie rzeczy tylko do umocnienia władzy gospodarczej i politycznej dawnych niemieckich moponoli, co sprzeciwia się wyraźnie duchowi układu poczdamskiego. „Plan Marshalla" — stwierdza Pieck — jest równoznaczny z podziałem i kolonizacją Niemiec oraz zakneblowaniem postępowych sił inteligencji i klasy robotniczej.

W zakończeniu swojego oświadczenia Pieck pisze, że klasa robotnicza Niemiec osiągnie mimo przeszkód ze strony reakcji swój wielki cel, jakim jest zjednoczenie Niemiec i sprawiedliwy pokój. SED stała się w okresie dwu lat partią masową, która przezwycięży słabość socjalizmu niemieckiego sprzed roku 1933. Jako partia zjednoczonej klasy robotniczej stoi ona na czele walki o narodową egzystencję narodu niemieckiego, zjednując sobie zaufanie również wszystkich postępowych sił niemieckiego mieszczaństwa.

Bułgarska delegacja rządowa u prezydenta i premiera CSR

PRAGA (SAP). Bawiąca w Czechosłowacji bułgarska delegacja rządowa złożyła w środę oficjalną wizytę premierowi Gottwaldowi.

Następnie delegacja udała się do parlamentu, witana po drodze entuzjastycznie przez publiczność. W Zgromadzeniu Narodowym premier Bułgarii Dymitrow został powitany przez przewodniczącego Zgromadzenia, Dawida, który w serdecznym przemówieniu podkreślił sympatię, jaką naród czechosłowacki żywił zawsze dla Bułgarii, zwłaszcza w okresach jej walki o niepodległość i wolność. Dawid wyraził przekonanie, że podpisanie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między obydwoma krajami przyczyni się znacznie do dalszego wzmocnienia łączących je więzów.

Premier Dymitrow podziękował za serdeczne przyjęcie i życzył czechosłowackiemu Zgromadzeniu Narodowemu pełnego powodzenia w jego pracach.

W południe delegacja przyjęta została w towarzystwie premiera Gottwalda przez prezydenta Benesza w jego prywatnej rezydencji w Sezimowo Usti.

Francuscy kombatanci protestują przeciw skazaniu na śmierć Polaka

PARYŻ (PAP). Okręgowe władze francuskiego związku b. uczestników ruchu oporu w Monceau-les-Mines wystosowały energiczny protest w związku ze skazaniem na śmierć byłego ochotnika francuskich strzelców i partyzantów (F. T. P. F.) Jana Kabaczyńskiego. Kabaczyński oskarżony o zabicie zdrajcy Duvernois z wyroku dowództwa francuskiej armii podziemnej (F. F. I.) zaprzeczył jakoby brał udział w wykonaniu wyroku. Związek b. ochotników F. T. P. F. zapowiedział przeprowadzenie śledztwa, celem całkowitego wyświetlenia tej sprawy. W okręgach Nevers, Chalon-sur-Saone i Monceau - les - Mines odbywają się wiece protestacyjne przeciwko skazaniu Kabaczyńskiego.

21 Polaków padło ofiarą wybuchu w kopalni francuskiej

PARYŻ (PAP). — Wychodźstwo polskie we Francji okryła żałobą katastrofa w szybie Nr. 4 kopalni w Courrieres, podczas której czterech Polaków zostało zabitych, a 13-tu odniosło ciężkie obrażenia.

Na miejsce katastrofy przybyli natychmiast celem zorganizowania doraźnej pomocy, konsul R. P. w Lille, Kuśniewicz, oraz przedstawiciele PCK i Rady Narodowej Polaków we Francji. Ambasador R. P. we Francji Jerzy Putrament przekazał na doraźną pomoc rodzinom ofiar katastrofy 200.000 franków, przesyłając kondolencyjną depeszę w imieniu Rządu Rzeczypospolitej. Od licznych organizacyj wychodźczych nadchodzą liczne ofiary pieniężne. Rada Narodowa Polaków we Francji wydała specjalną odezwę.

Prasa paryska zamieszcza na czołowych miejscach opis wypadku, przytaczając rezolucję delegatów górniczych zagłębia w Courrieres, którzy podkreślają odpowiedzialność kierownictwa kopalni za katastrofę. Delegat górników szybu Nr. 4 Leblond podkreślał kilkakrotnie w swych raportach (ostatni raz w dn. 16 bm.) niebezpieczeństwo wynikające z nagromadzenia pyłu węglowego w kopalni, domagając się przedsięwzięcia środków ostrożności.

Zjednoczone organizacje akademickie stworzą kuźnię myśli odrodzonej

W Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym CKW PPS, w Otwocku pod Warszawą odbyło się posiedzenie władz naczelnych organizacji akademickich ZNMS, AZWM Życie, AZMW „Wici" i ZDM. Przedmiotem obrad było zagadnienie powołania Centralnego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej. Obradom przewodniczył tow. Jan Strzelecki.

Referat polityczny wygłosił tow. Zenon Wróblewski.

Referent omówił charakter i zadania przyszłej zjednoczonej organizacji akademickiej, podkreślając, że zjednoczona organizacja będzie wspólnym zwycięstwem czterech organizacji, zwycięstwem, które zdobędzie wyższe uczelnie dla Demokracji Ludowej.

Z kolei ob. Stróżak („Wici") zreferował formy pracy stojącej przed organizacjami w okresie przygotowania jedności. Cztery organizacje powołają Akademickie Komitety Jedności Demokratycznej, na szczeblach centralnych, środowiskowych, uczelnianych i wydziałowych, dla praktycznej realizacji zadań nowego etapu oraz przygotowania kongresu jednościowego.

Ustalono, że centralny komitet zostanie wybrany na obecnym zebraniu w składzie 12-tu osób delegowanych przez władze centralne czterech organizacji, po trzech z każdej.

W ożywionej dyskusji nad referatami zabierało głos 12-tu dyskutantów ze wszystkich organizacji.

Po zakończeniu dyskusji zebrani przyjęli przez aklamację rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Władze naczelne 4-ch organizacji: AZWM „Życie", ZNMS, AZMW „Wici" i ZMD na wspólnym plenarnym zebraniu w dniu 21 kwietnia 1948 r. stwierdzają:

Walka o zmianę oblicza wyższych uczelni, wychowanie nowej inteligencji ludowej, nowych kadr inżynierów i lekarzy, fachowców, i naukowców, badaczy i pracowników kultury, wszechstronnie i nierozerwalnie powiązanych z masami pracującymi, z dążeniami i pracą ludu polskiego — stanowiły i stanowią naczelne zadanie wszystkich naszych 4-ch organizacji.

Rezolucja stwierdza, że rozbicie ruchu na cztery organizacje było wykorzystywane przez elementy wsteczne, które chciały wygrywać jeden związek przeciwko drugiemu. Walka tocząca się na uczelniach o wszechstronne zabezpieczenie interesów młodzieży ludowej wymaga ustokrotnienia wysiłków, wymaga zjednoczenia. W dalszym ciągu rezolucji czytamy:

Władze Naczelne AZWM „Życie", ZNMS, AZMW „Wici" i ZMD stwierdzają, że jedność działania, zbieżność poglądów we wszystkich węzłowych zagadnieniach, wspólna walka, wspólne osiągnięcia i wspólny cel, stworzyły po raz pierwszy w historii polskiego ruchu studenckiego trwały fundament jednej organizacji. Nowa organizacja nie będzie mechanicznym zlepkiem 4-ch organizacji, gdyż swą jednolitość i zwartość opiera na szerokim nurcie jednościowym wszystkich organizacji, dążąc jednocześnie do eliminacji ze swych szeregów elementów antyjednościowych.

Nowa organizacja starać się będzie w oparciu o postępowych profesorów uczynić z nowej wyższej uczelni kuźnię odrodzonej myśli naukowej, kuźnię nowych fachowców dla polskiego ludu pracującego.

Dla realizacji powyższych uchwał Władze Naczelne AZWM „Życie", ZNMS, AZMW „Wici" i ZMD powołują Centralny Komitet Jedności i polecają tworzyć, mające przygotować kongres zjednoczeniowy Komitety Jedności na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Witając 1 Maja jako symbol nowego etapu demokratycznego ruchu studentów naczelnym hasłem: „budujemy jednolitą organizację studentów-demokratów" — Władze Naczelne 4-ch organizacji wzywają wszystkich studentów polskich, a szczególnie członków organizacji do masowego i uroczystego obchodu tegorocznego święta 1 majowego.

Na zakończenie obrad uchwalono regulamin Akademickich Komitetów Jedności Demokratycznej, oraz wybrano przez aklamację Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej.

Wyłoniony na zebraniu Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej uważany będzie za autonomiczny organ centralnego komitetu jedności młodzieży na terenie wyższych uczelni.

Młodzież warszawska utworzyła Stołeczny Komitet Jedności

WARSZAWA (SAP). Dnia 21 bm. odbyło się rozszerzone zebranie Zarządów Stołecznych organizacji ideowo - wychowawczych OM TUR, ZWM, ZMD, ZMW „Wici" celem powołania Stołecznego Komitetu Jedności. Zebranie otworzył przedstawiciel Zarz. Głównego ZMD Szewczyk, który poprosił do prezydium następujących aktywistów ttow.: z OMTUR — Lichaczewską, Kobrzyńskiego, z ZWM — Góralskiego, Sorysa, z ZMD — Laweta, Cyma oraz z ZMW „Wici" — Olbrychta.

Tow. Lichaczewska (KC OM TUR) omówiła deklarację o jedności młodzieży, uchwaloną przez zjazd Władz Naczelnych czterech organizacji 16 bm. Główne myśli i słowa tej deklaracji powinny głęboko zapaść w serca i umysły wszystkich OMTUR-owców, ZWM-owców, Wiciarzy i członków ZMD. Powinny stać się własnością każdego z nich jako podstawa działania w historycznym etapie ruchu młodzieżowego Polski.

Z kolei głos zabrał sekr. gen. Z. G. ZWM tow. Góralski, omawiając konkretne zadania, jakie stoją przed młodzieżą czterech organizacji ideowo - wychowawczych.

Ożywiona dyskusja wykazała szczery i entuzjastyczny stosunek zebranych do idei wspólnej zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej.

Na zakończenie zebrania wyłoniono Stołeczny Komitet Jedności.

Na stronie

Ojcze Święty

Miałem siostrę. Dobra, miła,
ludziom wody nie mąciła...
Przyszli wyznawcy Walhalli —
zamordowali!

Miałem poczciwinę brata....
Prócz muzyki, nie znał świata.
Myślał, że go to ocali...
zamordowali!

Miałem siostrzeńca... Piętnaście lat...
Napisał: „Polska zwycięży" i wpadł.
Strasznie zbili, gdzieś wysłali —
zamordowali!

Takich ofiar szwabskiej dziczy
kraj nasz dziś miliony liczy.

Ojcze Święty, co grzesznikom
odpuszczać umiesz nawet zbrodnię dziką,
wybacz mi — wyznaję z płaczem —
że nie wybaczę, nie wybaczę!

BENEDYKT HERTZ

List dziennikarzy niemieckich do dziennikarzy polskich

Opuszczając Polskę wycieczka dziennikarzy niemieckich skierowała do Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. pismo, w którym m. inn. pisze:

„Przybyliśmy do Polski jako dziennikarze antyfaszystowscy, świadomi wielkiej odpowiedzialności narodu niemieckiego za zbrodnie popełnione przez faszyzm hitlerowski. Właśnie na terenie Polski zetknęliśmy się wszędzie z okropnymi śladami okupacji niemieckiej. Całkowita gotowość czynników oficjalnych udzielenia nam informacji o odbudowie i nowym życiu, pozwoliła nam na gruntowne zapoznanie się z istotą i rozwojem polskiej demokracji ludowej, przede wszystkim na nowych zachodnich terenach polskich.

Wrażenia te przekażemy narodowi niemieckiemu, nie ukrywając niczego. Poznanie prawdy o nowej Polsce dopomoże nam w naszej walce o nowe Niemcy które w przyszłości będą żyć w zgodzie i przyjaźni ze swoimi sąsiadami".

Nie będzie plebiscytu w sprawie jedności Niemiec

Jak podaje Zachodnia Agencja Prasowa prezydium Kongresu Ludowego wystosowało do gubernatora pismo, w którym zawiadamia o cofnięciu decyzji zorganizowania na terenie całych Niemiec referendum w sprawie zjednoczenia Niemiec.

ZSRR jest nadal za podziałem Palestyny

N. JORK (PAP). Delegat polski na nadzwyczajną sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ dr Juliusz Suchy, wybrany został wiceprzewodniczącym Komitetu Politycznego Zgromadzenia.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Politycznego Nowa Zelandia, Australia i Zw. Radziecki przeciwstawiły się wszelkim próbom anulowania planu podziału Palestyny.

Delegat radziecki Gromyko oświadczył, że Zw. Radziecki stoi nadal zdecydowanie na gruncie podziału Palestyny jako rozwiązania czyniącego zadość aspiracjom narodowościowym i zapewniającego korzystne warunki bytu Żydów i Arabów. Stwierdził on, że proponowane przez USA rozwiązanie powiernicze nie leży w interesie ludności Palestyny, lecz w interesie USA.

Wielka fabryka obrabiarek na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (tel. wł.) — W Nysie na Dolnym Śląsku powstała ogromna fabryka obrabiarek. Jest to największa praca inwestycyjna, jaką podjęto na Śląsku. W tej chwili przy instalacji urządzeń fabrycznych pracuje 3.000 ludzi. W miejscowości Packów rozpoczęto olbrzymie prace nad odbudową osiedli robotniczych. 3 ulice objęte są pracami budowlanymi. W pozostałych ośrodkach fabrycznych produkuje się już kotły do pieców parowych.

Fabryka w przyszłości zatrudni około 10.000 ludzi. W końcu b. r. uruchomiony będzie pierwszy dział produkcji masowej. (dl)

Z archiwów Hitlera

Tajne dokumenty dyplomatyczne ujawnione przez Rząd Związku Radzieckiego

V. Drang nach Osten

Dnia 14 lipca 1938 roku Winston Churchil, wówczas jeszcze nie premier Wielkiej Brytanii, lecz jeden z najwybitniejszych polityków angielskich, uznał za potrzebne spotkać się z Albertem Forsterem, gauleiterem Gdańska, obecnym podsądnym Najwyższego Trybunału Narodowego. Churchill spisał protokół rozmowy, z którego cytujemy następujący, nie pozbawiony pikanterii, urywek:

PODZIELIMY CAŁY ŚWIAT

...Oświadczyłem, że nie jestem przeciwnikiem potęgi Niemiec i że większość Anglików pragnie, by Niemcy zajęły swoje miejsce w charakterze jednego z dwóch lub trzech przodujących mocarstw świata. Nie przeszkadzalibyśmy pokojowemu stopniowemu wzrostowi niemieckich wpływów handlowych w basenie Dunaju, lecz wszelka akcja przy pomocy siły prawie nieuniknienie doprowadzi do wojny światowej...

Ta przestroga nie przeraża Forstera, który według relacji Churchilla oświadcza:

że nie widzi żadnych realnych podstaw dla zatargu między Anglią i Niemcami. Gdyby tylko Anglia i Niemcy dogadały się, mogłyby one podzielić między sobą cały świat (tłumacz uznał za wskazane nie przetłumaczyć mi ostatniej uwagi)...

Brak miejsca nie pozwala nam na cytowanie wszystkich dokumentów, zawartych w wydawnictwie radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Pomijamy więc np. sprawozdanie ambasadora niemieckiego w Londynie, von Dirksena, dla ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy z dnia 10 czerwca 1938 r., w którym znajduje się tak charakterystyczne zdanie: „W Anglii sprawuje władzę rząd Chamberlaina — Halifaxa. Pierwszym i najważniejszym punktem ich programu była i jest polityka zgody z państwami totalitarnymi"... Przechodzimy do dokumentu, nas bezpośrednio dotyczącego, a mianowicie do ściśle tajnego raportu ambasadora polskiego w Londynie, Józefa Lipskiego, z dnia 11 sierpnia 1938 r. Lipski pisze m. in.:

Wczoraj padczas przyjęcia u ambasadora Włoch ku czci marszałka Balbo miałem możność wymiany poglądów z generałem-feldmarszałkiem — Goeringiem. Goering oświadczył mi, że chciałby w najbliższym czasie szczegółowo się ze mną rozmówić i przedyskutować przy tej okazji — oczywiście, jak zwykle, w sposób poufny i nieoficjalny — możliwości dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego w niektórych zagadnieniach. Goering powołał się na możliwość zaprzestania wzajemnej działalności szpiegowskiej oraz na możliwość pewnej wymiany informacji w sprawie zagadnień rosyjskich i czeskich.

NA UKRAINĘ...

Co się tyczy zagadnienia rosyjskiego, Goering ogólnikowo oświadczył, że zagadnienie to stanie się aktualne po rozwiązaniu kwestii czeskiej. Powrócił on do swej myśli, że w razie zatargu polsko-radzieckiego Niemcy nie mogłyby zachować neutralności, nie przychodząc z pomocą Polsce. Goering zaprzeczył pogłoskom, jakoby Niemcy zamierzały skierować się na Ukrainę, podkreślając, że Rzesza jest przede wszystkim zainteresowana w położeniu kresu działalności bolszewickiej.

Niemniej jednak Polska, jego zdaniem, może mieć pewne zainteresowania bezpośrednio w Rosji, np. na Ukrainie.

W tej części rozmowy poinformowałem Goeringa o pertraktacjach wiceministra (spraw zagranicznych Polski — przyp. red.) Szembeka z Komnenem (Petrescu - Komnen — ambasador rumuński w Berlinie — przyp. red.), podczas których Komnen zdecydowanie wypowiedział się przeciwko przemarszowi wojsk radzieckich przez terytorium Rumunii. Goering z zadowoleniem przyjął to oświadczenie do wiadomości.

Gdy zadałem mu pytanie w sprawie Sudetów, Goering wypowiedział się w ten sposób, jakoby sprawa zbliżała się do końca. Jego zdaniem państwo czeskie przestaje istnieć, jako twór zlepiony z różnych narodowości: Niemców, Słowaków, Węgrów, Rusinów i, wreszcie... pewnej ilości Czechów. Goering między innymi przypomniał, że zbliża się chwila, w której trzeba będzie powziąć decyzję i dojść do zgody w tej sprawie...

ZABÓR SŁOWACJI?

W wytworzonej sytuacji, w związku z pośrednictwem Lorda Runcimana (wysłannik Chamberlaina do Pragi — pryp. red.), rychłym przyjazdem do Niemiec regenta Horthy'ego i przytoczonymi powyżej oświadczeniami Goeringa o tym, że sprawa Sudetów zbliża się do punktu kulminacyjnego, — uznałem za możliwe posunąć się o krok dalej w porównaniu z tym, o czym dotychczas była mowa z Goeringiem. Podkreśliłem, że już podczas Konferencji Paryskiej (Kongres pokojowy w Wersalu—przyp. red). Czesi w swej jolityce dążyli do uzyskania wspólnej granicy z Sowietami, niewspółmiernie rozciągając swe terytorium z wzdłuż naszej południowej granicy. To pozbawiło nas bezpośredniej granicy z Węgrami, co jest sprzeczne z interesami polsko-węgierskimi, opartymi o wiekowe tradycje obu państw. Goering odpowiedział, że rozumie konieczność wspólnej granicy polsko-węgierskiej (podkreślone w oryginale; aluzja do ewentualnego zaboru Słowacji przez Węgry i Polskę nie pozostawia żadnej wątpliwości — przyp. red.)...

Na zakończenie swej relacji o rozmowie z Goeringiem Lipski pisze o perspektywach wybuchu wojny, wypowiadając zdanie, że niebezpieczeństwa wojny nie ma:

Kanclerz Hitler, jak znów słyszałem z kilku pewnych źródeł, podkreśla dla świata zewnętrznego, że nie rozpocznie wojny z powodu kwestii sudeckiej. Takie stanowisko kanclerza zresztą odpowiada szerokiej niemieckiej opinii publicznej, która — z wyjątkiem fanatycznej części partii i młodzieży — z niepokojem obserwuje możliwość międzynarodowych komplikacji wojennych. Takie wiadomości otrzymuję z całego kraju...

Za rok okazało się, jak ściśle były wiadomości ambasadora Lipskiego.

Za dwa lata w wojew. pomorskim nie będzie analfabetów

W sali Robotniczego Domu Kultury w Bydgoszczy odbyło się organizacyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Swięta Oświaty na Pomorzu, przypadającego w dniach 2 — 4 maja.

Komitet łącznie ze społeczeństwem woj. pomorskiego mobilizuje wszystkie siły w celu propagowania tego święta. W dniach Święta Oświaty odbędą się liczne zbiórki uliczne i imprezy artystyczne, z których dochód będzie zużyty na cele walki z analfabetyzmem. W roku 1947 przeszkolono ponad 5 tysięcy analfabetów. W roku bieżącym akcją nauczania przez TUR zostało objętych ponad 30 tysięcy półanalfabetów.

W ramach Swięta Oświaty na Pomorzu zostanie powołany do życia stały komitet 2-letni, którego celem będzie całkowite zlikwidowanie analfabetyzmu w woj. pomorskim.

Uwaga prenumeratorzy!

Zawiadamiamy, że prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1 maja wynosić będzie: — z odbiorem na miejscu zł 120; — z odbiorem pocztowym zł 135.

ADMINISTRACJA

Z notatnika paryskiego

O biurokracji, rasizmie i wrażliwości

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał Karol Małcużyński

Paryż, w kwietniu.

„Powtarzanie bezustannie słów „honor" i „Ojczyzna" bez żadnego związku logicznego jest objawem obłędu..." stwierdzili trzej psychiatrzy nicejscy, powołani jako eksperci do wydania orzeczenia, czy Antoine Rognoni, morderca, znajduje się w pełni władz umysłowych.

Następnego dnia u jednego z nich wybito szyby w mieszkaniu, drugi zaś otrzymał list anonimowy z pogróżkami. Nadawca listu grozi krwawą zemstą lekarzowi za.... ubliżanie czci gen. de Gaulle'a!

Sojusznicy przybywają...

— „Pomiędzy demokracją amerykańską a komunizmem — wybieram bez wahania pierwszą — oświadczył z mocą i przekonaniem w swej „deklaracji politycznej" słynny bandyta sycylijski, Salvator Giuliano, który w tejże deklaracji ogłosił całemu światu iż jest gorącym antykomunistą".

Poczta dyplomatyczna

Przed kilkunastu dniami „Robotnik" stwierdził, że dwóch delegatów polskich na paryski Kongres Pomocy walczącej Grecji nie wyjechało do Paryża, gdyż nie otrzymali na czas wiz francuskich.

Nie ośmielając się nawet podejrzewać francuskiego MSZ o jakieś szykany wobec Kongresu, śpieszę donieść o fakcie, który świadczy iż Quai d'Orsay, przekonany o trwałej stabilizacji stosunków politycznych w Europie, uważa wszelki nadmierny pośpiech w tych sprawach za niewskazany.

Oto niedawno, na jednym z lotnisk angielskich odkryto, całkowicie przypadkowo, walizę, zawierającą francuską pocztę dyplomatyczną przeznaczoną do Paryża. Waliza ta spoczywała w zacisznym schowaniu od listopada 1947 roku.

Francuska biurokracja

Najlepszą dotychczas definicją biurokracji jest wierszyk zdaje się Gałczyńskiego: (cytuję z pamięci):

Od idioty... do idioty...
Idzie sobie, panie złoty
papier...
W ciężkim trudzie, w czoła pocie
Zwraca idiota idiocie
papier...

Już pierwsze zetknięcie się z urzędami francuskimi przekona każdego, że biurokracja francuska może konkurować skutecznie z naszą rodzimą. Obecnie w ramach „akcji oszczędnościowych" rządu rozpoczyna się walkę z tą plagą.

I oto do jednego z prowincjonalnych urzędów francuskich przychodzi okólnik, nakazujący przeprowadzenie selekcji i zniszczenie wszystkch zbędnych archiwów. Urząd skrupulatnie wykonuje zlecenie i po zbadaniu sprawy „merytorycznie" dochodzi do wniosku, że można spalić wszystkie papiery, zalegające od lat półki na dwóch piętrach pokaźnej nieruchomości urzędowej.



Bukiniści paryscy, jak co roku, na wiosnę, rozłożyli na bulwarach swoje kramy

Pan referent melduje o tym naczelnikowi.

— Czy wobec powyższego, a zgodnie z pismem ministerialnym mogę spalić wymienione akty?

— Tak jest. Oczywiście. Tylko proszę nie zapomnieć o uprzednim sporządzeniu odpisów.

Co za czasy!

Londyński „Dziennik Żołnierza" drukuje następującą notatkę:

— Harold Nicolson, dyplomata, pisarz i sławny stylista kandyduje do Parlamentu z ramienia Labour Party. 87-letnia wiktoriańska dama, Mrs Nicolson oświadczyła:

— Nie chcę nic o tym słyszeć! Nigdy nie sądziłam, że dożyję dnia, gdy jeden z mych synów zdradzi swą ojczyznę.

Oświadczenie to byłoby istotnie bardzo zabawne, gdyby mentalność polityczna „Dziennika" i poziom argumentacji jego publicystów, walczących z „reżimem warszawskim", nie przypominały bliźniaczo wypowiedzi Mrs. Nicolson.

ONZ ma kłopoty

Podczas jednej z ostatnich sesji, Komitet Społeczny Organizacji Narodów Zjednoczonych, w trosce o nowy, lepszy świat, rozpatrywał ważkie zagadnienie: „Czy mąż ma prawo bić żonę, czy też nie?". I oto nareszcie w ONZ zapanowałaby jednomyślność, gdyby nie fakt, że jeden z delegatów zacytował ustęp z prawa stanu Alabama, które „upoważnia małżonka do stosowania kary cielesnej wobec małżonki".

Inny delegat, dotknięty tak demagogicznym i nieścisłym wystąpieniem, zgłosił sprostowanie:

— Mój znakomity kolega, mija się z prawdą i przemilcza tendencyjnie fakt, że prawo to określa wyraźnie: „...kij użyty w tym celu nie może mieć więcej, jak dwa cale średnicy".

Zgromadzenie przyjęło to wyjaśnienie z prawdziwą ulgą.

Po wojnie z rasistami

Miss Goosey, młoda Angielka, podczas wojny otrzymała nakaz zakwaterowania amerykańskiego żołnierza, murzyna, Thomasa Johnsona.

Miss Goosey obowiązana była do dostarczenia łóżka, pościeli i kołdry. Czasy wymagały wielkoduszności. Miss Goosey oddała też swe serce.

Gdy po skończeniu wojny Thomas Johnson powrócił do rodzinnej Virginii, panna Goosey nie ustawała w staraniach, by połączyć się ze swym ukochanym.

W dniu lądowania w Stanach spotkały ją dwie osoby: jej niedoszła teściowa, która ją obrzuciła obelgami, oraz agent policji, który ją z miejsca zaprowadził do sądu. Miss Goosey została skazana na karę pół roku więzienia za konkubinat z kolorowym (colored - man) wypuszczona po 9 tygodniach i wyekspediowana natychmiast z powrotem do Anglii.

Zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego

Rada Państwa powołała na ostatnim swym posiedzeniu zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego. W skład Zarządu wchodzą: jako przewodniczący tow. min. Mijal, zastępca przewodniczącego tow. dyr. Horbowski oraz przedstawiciele ministerstw: Administracji Publicznej, tow. dyr. Rybicki, Ziem Odzyskanych — tow. dyr. Olewiński oraz Skarbu — nacz. Kossobudzki.

WYDZIAŁ I CYWILNY

Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew **Liszko Stefana** przeciwko **Liszko Jadwidze** o rozwód oraz, że dla nieznanej z miejsca pobytu **Jadwigi z Nowackich Liszko** został wyznaczony kurator w osobie adwokata Stanisława Pstrokońskiego, zam. w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 72 m. 15.

Nr akt. I. C. 326/48.

St. Sekretarz
(—) J. Wiestowska

S. † P.

Wiktor Grodzicki

CZŁONEK RADY NADZORCZEJ
Powszechnej Spółdzielni Spożywców W-wa Śródmieście,
zmarł dnia 20 kwietnia 1948 r.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego budowniczego i światłego doradcę naszej placówki.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD
PSS — W-wa Śródmieście

Towarzysz

Wiktor Grodzicki

WICEPRZEWODNICZĄCY STOŁECZNEJ RADY NARODOWEJ M. ST. WARSZAWY,
CZŁONEK ZWIĄZKU ZAWODOWEGO SAMORZĄDOWCÓW,
zmarł dnia 20 kwietnia 1948 roku.

W zmarłym Towarzyszu Samorządowcy Stolicy tracą drogiego i wypróbowanego przyjaciela ruchu zawodowego.

ZARZĄD OKRĘGU STOŁECZNEGO
Zw. Zaw. Prac. Samorz. Teryt. i Użyteczn. Publicznej R. P.

Dnia 20.IV.1948 r. zmarł
Wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej

WIKTOR GRODZICKI

Zasłużony działacz ruchu robotniczego, aktywny członek GWARDII LUDOWEJ i oficer ARMII LUDOWEJ, uczestnik powstania warszawskiego, jeden z twórców podziemnej Warszawskiej Rady Narodowej i poseł do Krajowej Rady Narodowej.

Odznaczony Krzyżem Grunwaldu, Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi Krzyżem Partyzanckim.

W zmarłym tracimy współtwórcę i niestrudzonego działacza odrodzonego Samorządu Stołecznego, człowieka wielkiego duchem i charakterem, wiernego syna POLSKI LUDOWEJ.

RADA NARODOWA
i
ZARZĄD MIEJSKI w M. STOŁ. WARSZAWIE

WIELKOŚĆ WŁ. LENINA

W 78 rocznicę urodzin

Dnia 22 kwietnia mija 78 rocznica urodzin Włodzimierza Ulianowa - Lenina, który całe swe życie oddał sprawie wyzwolenia klasy pracującej spod ucisku kapitału, spod władzy kapitalistów i obszarników, sprawie zbudowania socjalizmu.

Epoka Lenina jest przełomową epoką w dziejach ludzkości, epoką, w której nastąpiła pierwsza w historii rozwoju społecznego rewolucja socjalistyczna, rewolucja zwycięska, rewolucja, która utorowała drogę do powstania pierwszego w dziejach świata państwa socjalistycznego.

W najzaciętszych walkach klasowych naszej epoki, epoki wojen i wstrząsów rewolucyjnych, geniusz Lenina poprowadził masy ludowe carskiej Rosji do Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, która w pamiętnym październiku 1917 roku stworzyła radykalny przełom w dziejach ludzkości, która uczyniła zdecydowany zwrot od starego świata kapitalistycznego do nowego świata — socjalistycznego.

Lenin przepowiada

Z oparów pierwszej wojny światowej rewolucja rosyjska wyrwała pierwszą setkę milionów ludzi spod ucisku kapitalistycznego. Następna wojna i następne rewolucje — przepowiadał Lenin — wyrwą spod tej włady następne setki milionów.

„Mamy prawo być dumni i uważać się za szczęśliwych — pisał Lenin o Rosji — że nam pierwszym przypadło w udziale obalić w jednym zakątku kuli ziemskiej tego dzikiego zwierza — kapitalizm, który krwią zalał świat cały, doprowadził ludzkość do głodu i zdziczenia i który zginie nieuchronnie i szybko, bez względu na to, jak potwornie bestialskie byłyby przejawy jego przedśmiertnego szału.“

Słowa te pisane były przez Lenina na wiele lat przed zjawieniem się hitleryzmu, ale jakże trafnie przewidziały i jego formę i jego zagładę.

Całą swą rewolucyjną działalność opierał Lenin na granitowej podstawie nauki marksistowskiej. Z niezwykłym pietyzmem odnosił się Lenin do każdej myśli twórców naukowego socjalizmu. Namiętnie i bezwzględnie piętnował tych, którzy usiłowali głosić „wolność krytyki“ w stosunku do teorii marksizmu, aby pod tą flagą przemycać idee wrogie sprawie robotniczej, idee reformistyczne i rewizjonistyczne. Lenin ze swoistą swadą i zaciętością demaskował tych, którzy przysięgali na wierność Marxowi i Engelsowi, a w czynach, w istocie, zdradzali marksizm. Lenin konsekwentnie oczyszczał ideologię marksistowską z naleciałości i wypaczeń oportunistycznych.

Mistrz dialektyki

Podkreślał jednak Lenin równocześnie, że marksizm nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania, że teorię marksistowską należy stale rozwijać i pogłębiać. Lenin pisał: „...Konieczne jest samodzielne opracowanie teorii Marxa, teoria ta daje bowiem tylko ogólne założenie wytyczne, które stosować trzeba w konkretnych wypadkach do Anglii inaczej, niż do Francji, do Francji inaczej, niż do Niemiec, do Niemiec inaczej, niż do Rosji...“ Lenin twierdził, że nie można bronić dawnych wniosków marksizmu, gdy sytuacja się zmieniła i wymaga nowych wniosków.

Lenin — koryfeusz nauki, mistrz dialektyki materialistycznej, nieustraszenie obalał stare przeżyte poglądy, wysuwał i rozwiązywał nowe wysunięte przez życie zagadnienia. Nauka Lenina była i jest pochodnią, oświetlającą drogę zwycięskiej walki mas pracujących w Rosji i daleko poza jej granicami.

Wierny syn narodu

Lenin był wiernym synem swego narodu. Kochał lud rosyjski i przepojony był uczuciem dumy, że to naród, do którego i on należał, wyłonił najbardziej rewolucyjną klasę robotniczą, którą od razu po zwycięstwie zniosła u siebie wszelki ucisk narodowy, która zbudowała pierwsze w świecie państwo socjalistyczne — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — oparty na braterskiej współpracy wszystkich narodów.

Lenin napisał wiele prac naukowych. Kilka z nich powstało na ziemi polskiej w Krakowie i Poroninie. Są to: „Uwagi krytyczne o kwestii narodowej“ (r. 1913) i „O prawie narodów do samookreślenia“ (r. 1914). W obu tych dziełach Lenin gwałtownie zaatakował szowinizm wielkorosyjski i carską politykę ucisku narodowego, luksemburgistów, którzy negowali prawo narodów do samookreślenia. Tuż po rewolucji rząd radziecki pod kierownictwem Lenina pierwszy uznaje niepodległe państwo polskie.

Lenin rozwinął marksizm i zastosował go do epoki imperializmu, dał naukowe i praktyczne wskazówki do walki z tą zaostrzoną formą kapitalizmu, jaką jest imperializm. Całokształt myśli naukowej Lenina znany jest w nauce pod nazwą leninizmu.

Idee Lenina znalazły wcielenie w ZSRR. W groźne dni śmiertelnych zmagań państwa radzieckiego z imperializmem hitlerowskim, postać i nauka Lenina były natchnieniem do bohaterskich czynów narodów radzieckich. Pod sztandarami Lenina, pod kierownictwem jego następcy Stalina lud radziecki wyszedł zwycięsko z tych zmagań i nieugięcie nadal buduje swoje państwo socjalistyczne.

GUSTAW BUTLOW

Uwaga uczestnicy konkursu „Skończyła się wojna"

Z dniem pierwszego kwietnia upłynął termin nadsyłania prac na konkurs p. n. „Skończyła się wojna“. Do redakcji naszej nadesłano 69 prac konkursowych. W sobotę 24 bm. jury konkursowe w składzie tow. tow. Dorota Kłuszyńska, Włodzimierz Reczek, Grzegorz Timofiejew i Krystyna Dąbrowska rozpatrywać będzie nadesłane prace.

Wśród mazurskich starowierów

Czas się zatrzymał na skraju Jańsborskiej Puszczy

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Mrągowo, w kwietniu.

Domy budują tu inaczej, są jak gdyby niższe i bardziej przysadziste. Niektóre z nich pokryte są słomą, postawione z kręglaków. Fantazyjnie wycięte ramy okien ozdobione oryginalnym ornamentem uderzają swoją odrębnością.

Ale co tu, wśród brzydkich, standartowych domków z pustaków, w kraju czerwonej dachówki, robią te typowo rosyjskie chaty? Skąd ten dziwny wyskok architektoniczny? Skąd te, tak inne w stylu budynki, w samym niemal sercu Mazurskiej Ziemi?

Wśród Filiponów

Jesteśmy w Wojnowie, w jednej z pięciu wiosek zamieszkałych niemal wyłącznie przez Filiponów. Filiponi albo ściślej Starowiercy przybyli tu przeszło sto lat temu w liczbie 213 osób, uciekając z Rosji przed religijnymi prześladowaniami. Przed tym, zanim zjawili się tu, w kraju wówczas pod koroną Fryderyka Wielkiego (starzy Filiponi mówią jeszcze dziś o starym Frycu), jakiś czas przebywali w Augustowskim. Po zajęciu tych ziem przez Rosję Filiponi zostali zmuszeni do dalszej emigracji.

W tym okresie, ziemia zamieszkała obecnie przez potomków religijnych emigrantów, pokryta była gęstymi lasami. Niemcy pozwolili im się osiedlić, widząc w tym oczywistą korzyść dla siebie. Rachuby nie zawiodły. Tysiąc przybyszów wzięło się do karczowania lasów.

Starowiercy zaczęli stawiać domy; przy nich — typowo rosyjskie „banie“, siać zboże, zaczęli płacić podatki. Nie dali się jednak zgermanizować, nie przyjęli tutejszych obyczajów. Zostali Starowiercami, sektą, która rządzi się własnymi prawami, która podlega własnemu, teokratycznemu samorządowi.



Najstarszy, 87-letni Filipon, będący „ojcem“ gminy; w godzinach wolnych od sprawowania obowiązków religijnych, zajmuje się wyrobem mioteł (Foto Kuczyński)

Dyscyplina była surowa. Starsi, cieszący się u nich szczególną powagą, kierowali młodymi w myśl nakazów ich religii. Aż do czasów Hitlera, Starowiercy nie służyli w wojsku, nie żenili się z kobietami, nie należącymi do ich sekty, nie używali języka niemieckiego, posługując się wyłącznie rosyjskim.



Szkoła w Wojnowie, zbudowana w 100-ną rocznicę przybycia Filiponów na Mazury (1830 — 1930) (Foto Kuczyński)

Sami brodacze

Oprócz domów z krąglaków, bizantyjskiej kopuły i monastyru, jest jeszcze jedna rzecz, typowa dla tej osady. Wszyscy mężczyźni noszą tu długie, patriarchalne brody. Broda jest legitymacją Starowierca, po której się go poznaje. Można by zwiedzić całą Polskę, nie znajdując nigdzie tylu brodaczy.

Wszystkich Starowierców jest około 500. Mieszkają oni w czterech okolicznych wioskach, nadal wierni swojej religii. Wewnętrzną władzę nominalnie sprawuje wybrany przez nich samych, jak gdyby cywilny pop, który co kilka lat jest zmieniany. Autorytet popa jest bardzo duży, choć zasięg jego władzy znacznie się skurczył, obejmując przede wszystkim sprawy religijne.

Starowiercy żyją przede wszystkim z pracy w lesie. Jako pracownicy leśni są bezkonkurencyjni. W okresie jesiennym handlują owocami, co również należy do ich specjalności. Poza tym, zajmują się trochę rękodzielnictwem (wykonywane przez nich wyroby mają dużą wartość artystyczną), pszczelarstwem, koszykarstwem, rybołówstwem. Pracować umieją. Dowodem tego jest okazała szkoła, postawiona przez nich w setną rocznicę przybycia na Mazury.

Bardzo charakterystyczne jest ich podejście do spraw materialnych. Klasyczny Filipon pracuje tylko tyle, aby wystarczyło mu na skromne utrzymanie. To jest jego ideał. Odkładanie pieniędzy, robienie majątku sprzeczne jest z zasadami Starowierców. Podczas rozdziału gospodarstw po nieobecnych, względnie nieżyjących Niemcach, Filiponi, mający zazwyczaj po parę zaledwie ha gruntu, z zasady rezygnowali z dodatkowej ziemi.

— Wystarczy nam to, co mamy. Majątek nasz — to ręce.

Najstarsi Starowiercy w początku XVII w., widzieli antychrysta (któremu wypowiadali zdecydowaną walkę) nie tylko w mamonie. Swym wyczulonym na obecność diabła węchem, wietrzyli go również w liściach tytuniowych i herbacianym kwiecie. Tak bowiem picie herbaty, jak i palenie tytoniu było u nich zabronione.



Filiponi zajmują się również przemysłem rękodzielniczym, który ma wśród nich bardzo stare i piękne tradycje. Na zdjęciu starowierka przy krośnie wykonująca zamówienie dla Spółdzielni Przemysłu Ludowego (Foto Kuczyński)

Pop robi miotły

Starszym Starowierców jest od dwóch lat 87-letni Naum Malinka, który poza sprawowaniem obowiązków religijnych, zajmuje się... wyrobem mioteł. Sędziwego patriarchę zastajemy w wyjątkowo czysto utrzymanej izbie, w momencie modlitwy. Spostrzegłszy nas, dostojny starzec, z długą, siwą brodą, zamknął zaimprowizowany w kredensie ołtarzyk, odłożył grubą biblię, przeżegnał się szeroko z namaszczeniem, po czym nas przywitał.

Zajęliśmy proste, sosnowe stołki. Rozmowę prowadziliśmy w dziwnym mazursko-rosyjskim języku.

Aby zostać starszym Starowierców trzeba mieć skończone co najmniej 60 lat i posiadać doskonałą znajomość Pisma świętego. Żadnych natomiast święceń nie potrzeba. Pop Malinka spełnia obydwa te warunki. W Piśmie jest biegły a wiek...

— Ja uże kończył 87 liet.

Filiponi nie wierzą w świętych. Nie uznają przepychu w nabożeństwach i nie zależą od żadnych religijnych władz.

— My som same, nikto do nas niczewo nie imiejet — kończy po rosyjsku.

Urzędowa pieczątka

Izba, w której Naum Malinka udzielła nam wywiadu, jest malutka, zapadnięta nieco w ziemię. Przez okno widać schludnie utrzymane podwórko. Jest dziwnie spokojnie w mieszkaniu tego samotnego starca, który kieruje 500-osobową gminą Starowierców, który robi miotły, aby zarobić na chleb. Zapada milczenie...

Z zamyślenia wyrywa nas, nieco już drżący głos popa, który z wahaniem pyta, czy na moich notatkach można przybić pieczątkę. (Widocznie przedmiot jego szczególnej dumy).

Zgadzam się oczywiście z radością. Pieczątka jest jeszcze zupełnie nowa, z wyraźnym napisem: „Kościół Greco-Katolicki Starowierów w Wojnowie powiat Mrągowo.“ W środku prawosławny krzyż. Starowier jest wyraźnie zadowolony z opieczętowania moich notatek. Zawsze to bardziej urzędowo.

Wracając przez osadę od popa, przechodzimy koło typowo rosyjskiej „bani“. Mija nas kilka grup Filiponów idących od strony lasu. Rośli, brodaci mężczyźni w starszym przeważnie wieku z siekierami przymocowanymi do pasa, uśmiechają się do nas życzliwie.

— Zdrawstwujtie.

— Zdrawstwujtie.

Ostatni snop słonecznych promieni oświetla na parę sekund prawosławny krzyż na wysokiej bramie monastyru, do którego nikt nie ma wstępu, w którym żyje w zupełnym odosobnieniu kilka staruszek — mniszek. Jest coś nierzeczywistego w tym obrazku. Nie dziwi on jednak po jednym dniu spędzonym wśród Starowierców. Znajdujemy się bowiem w miejscu, gdzie czas posuwa się znacznie wolniej, jeżeli w ogóle się nie zatrzymał.

WITOLD KUCZYŃSKI

Osadnicy wojskowi uczczą Dzień Zwycięstwa

Zarząd Główny Związku Osadników Wojskowych, mając trudne warunki osadników wojskowych w okresie przednówka przekazał sumę 50.000 złotych najbiedniejszym członkom Związku zamieszkałym w okręgu poznańskim, gdańskim i dolnośląskim.

*

W związku ze świętem Zwycięstwa, przypadającym 9 maja każdy z Oddziałów Zw. Osadników Wojskowych postanowił coś odbudować np. most, odcinek drogi, dom zrujnowany itp. i w dniu 9 maja br. złożyć żołnierski meldunek Ministrowi Obrony Narodowej.

Listy z Łodzi

Łódź czeka na kredyty

Zadomowiły się w Polsce dwa mniemania, gdy chodzi o Łódź. Otóż już dawno przed wojną utarło się zdanie, że to „brzydkie miasto“. Nie będę kwestionował piękna Krakowa, czy Torunia, istotnie w zestawieniu z nimi Łódź jest brzydka. Ale mówiąc o szpetocie naszego miasta przeciętny obywatel obciąża tą winą łodzian, a cóż oni zawinili? Łódź powstała w gorączce zysków, budowana była byle jak, w pośpiechu, nikogo nie obchodziła szpetota powstających ulic i zaduch suteren. Carski okupant pozbawił to wielkie miasto (przed II wojną 760 tysięcy mieszkańców, obecnie 580 tys.) urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, zdrowotnych, parków, szkół, gmachów publicznych itp., a ogólnie pozbawił estetyki. Pierwszy okupant gospodarował chaotycznie i tandetnie, pomagali mu łódzcy fabrykanci.

Drugi okupant? I tutaj dotykamy następnego błędnego mniemania. Mówi się, że Łódź nie została przez działania drugiej wojny zniszczona. Przeświadczenie takie nabrało po pewnym czasie praw obywatelskich i w rezultacie obcina się Łodzi kredyty, bo to — powiadają „kompetentne czynniki“ — Łódź może poczekać, nie została przecież zniszczona.

Niezniszczona? Błędny sąd, który przynosi Łodzi dużo krzywdy. Zważyć trzeba, że Łódź ma stare zaniedbania z czasów caratu. W latach międzywojennych sanacja także nie dbała o podniesienie warunków życia robotników. Zaległości nagromadziło się co niemiara. A tu jeszcze Niemcy naszkodzili. Sprawy te poruszył ostatnio troskliwy gospodarz miasta tow. Prez. Stawiński przytaczając szereg danych na dowód, iż Łódź jest jednak miastem zniszczonym.

Jak wyglądają zniszczenia okupacyjne? Północna część miasta, w której hitlerowcy urządzili getto dla Żydów w 70% uległa zniszczeniu. Zburzone lub uszkodzone zostały domy między ul. Piotrkowską i Sienkiewicza, Kamienną i Jaracza. Wiele domów w mieście wymaga dużego remontu, niestety wskutek braku funduszów niszczeją one dalej i w chwili obecnej stan wielu budynków mieszkalnych jest katastrofalny.

W związku z tym powstają trudności mieszkaniowe, istniejące zresztą już i przed wojną. I tak dla przykładu: Gdy przed wojną było mieszkań jednoizbowych w Krakowie 33, w Poznaniu 14,4, w Katowicach 12,4 procent — to w Łodzi 63 proc. mieszkańców gnieździło się w mieszkaniach jednoizbowych. Obecnie polityka rządu i magistratu, nastawiona na podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, mogłaby ten stan rzeczy zlikwidować. W tym celu jednak trzeba budować nowe mieszkania. Trzeba, lecz na przeszkodzie stoi szczupłość finansów i błędne mniemanie, że Łodzi nie trzeba nowych domów, bo przecież jest to miasto niezniszczone.

Idźmy dalej. Przyjezdny zauważy w naszym mieście długie ogonki ludzi biorących wodę ze studzien i sieci ulicznej. To brak wodociągów, a więc i brak wody — rzecz niesłychana w tak wielkim mieście. W roku 1945 w Łodzi 4.854 domy posiadały instalacje wodociągowe, 6.147 domów miało studnie, 1.837 zaś domów pozostawało w ogóle bez wody. Od r. 1945 do 1947 przyłączono do sieci wodociągów miejskich 400 domów, ale w tym samym czasie zepsuły się urządzenia lokalne i studnie w 2.000 domów. Czy przytoczone dane, mimo, iż niekompletne, nie są dowodem zniszczenia miasta? — pyta słusznie prezydent tow. Stawiński.

Chcąc zaradzić nędzy mieszkaniowej Zarząd Miejski zgłasza pod adresem CUP konieczność budownictwa społecznego oraz konieczność remontowania domów, a więc konieczność otrzymania kredytów.

Wielką bolączką Łodzi są też sławne „kocie łby“ — czyli bruki. Łódź musi otrzymać nową nawierzchnię na szeregu ulic, co pociągnie za sobą koszt 2.000 milionów zł. Tramwaje łódzkie są szkołą cierpliwości. W godzinach przed i po pracy wagony są dosłownie oblepione ludźmi. By rozładować trudności komunikacyjne, należy stworzyć linie autobusowe i powiększyć ilość wozów tramwajowych.

Gazownia miejska wymaga kredytów, które pozwolą na budowę dwu pieców komorowych, co zwiększy moc gazowni do 75 tys. na 3 i oświetli wiele ciemnych dotychczas mieszkań w mieście. Konieczna jest rozbudowa sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Stan sanitarny miasta także nie jest zadowalający.. Należy zwiększyć tabor Zakładu Oczyszczania miasta, by dokładnie usuwać śmieci.

Brakuje także pomieszczeń szkolnych. W r. 1949 należy dać dziatwie 300 nowych izb. A skąd wziąć? Trzeba budować szkoły. Wreszcie pilną sprawą jest budowa gmachu teatralnego, i hali sportowej. Koszt obydwu budynków wynosi pół miliarda złotych. Potrzeby Łodzi są olbrzymie. Są one palące i zaspokoić trzeba je jak najszybciej. Jedno z największych skupisk polskich robotników czeka od lat na poprawę bytu i umożliwienie życia robotnikom w lepszych niż dzisiejsze warunkach.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

ŻYCIE GOSPODARCZE

UŻYCIE maszyn w rolnictwie, tak jak i w przemyśle, zwiększa efekty pracy ludzkiej i uwalnia człowieka od obowiązku ciężkiej pracy fizycznej. Ma poza tym ogromny wpływ na podniesienie i na poprawę uprawy ziemi.

Jedną z miar poziomu technicznego rolnictwa jest jego zainwestowanie w maszyny i sprzęt przeliczone na hektar. Gdyby miarę tę przyłożyć do naszego rolnictwa okazałoby się, że w wyniku danych zaniedbań i minionej wojny jest ono bardzo słabo wyposażone.

Akcja prowadzona na tym polu przez Związek Samopomocy Chłopskiej, umożliwiając wspólne korzystanie przez rolników z maszyn i traktorów, ma ogromne znaczenie dla podniesienia poziomu kultury rolnej w Polsce. (k. w.)

PRZEMYSŁ METALOWY KSZTAŁCI FACHOWCÓW

210 techników i 500 czeladników opuści w br. gimnazja i licea prowadzone przez Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego. Szkoły przemysłowe Przemysłu Metalowego opuści w roku bież. 3300 uczniów.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego prowadzone są przy ważniejszych ośrodkach przemysłu metalowego (Wrocław, Gliwice, Zielona Góra, Jelenia Góra, Elbląg i Szczecin). Kształcą one w tej chwili 4634 uczniów. Są to 3-letnie szkoły przemysłowe, 3-letnie gimnazja oraz 2 i 3-letnie licea przemysłu metalowego.

NOWY HOLOWNIK DLA GDAŃSKA

W dniu wczorajszym przybył do Gdańska wykonany w Holandii na stoczni w Greeningon, na zamówienie Ministerstwa Żeglugi, nowy holownik lodołamacz dla Gdańskiego Urzędu Morskiego. Holownik ten zaopatrzony jest w maszyny parowe o mocy 500 KM i wszelkie nowoczesne urządzenia nie wyłączając ratowniczych i przeciwpożarowych. Stanowi on jedną z najlepszych tego rodzaju jednostek w obu portach.

EKSPORT WYROBÓW METALOWYCH

W r. 1947 eksportem artykułów polskiego przemysłu metalowego objęte były następujące kraje: Szwecja, Związek Radziecki, Norwegia, Dania, Holandia, Bułgaria, Belgia, Szwajcaria, Urugwaj, Brazylia, Wielka Brytania, Argentyna, Indie,, Egipt Palestyna, Afryka Południowa, Finlandia, Czechosłowacja, Stany Zjednoczone, Turcja, Boliwia i Chile. Eksportowaliśmy m. in.: drut i wyroby z drutu, pompy, rury wodociągowe i kanalizacyjne, odlewy sanitarne, wodomierze, maszyny włókiennicze oraz ich części, niektóre rodzaje obrabiarek, rowery i części rowerowe, części parowozowe, części nawierzchni kolejowej itp. Eksport artykułów przemysłu metalowego wykazuje nadal poważne tendencje rozwojowe.

EKSPORT POLSKIEGO CEMENTU

Eksport polskiego cementu zajmuje coraz większą pozycję w przeładunkach portowych i wybija się już na drugie miejsce po węglu. Eksportujemy cement do siedmiu krajów świata, mianowicie do ZSRR, Brazylii, która w roku ubiegłym odebrała najwięcej cementu (ok. 84 tys. ton), do Afryki Południowej, Złotego Wybrzeża, Argentyny, Kolumbii i Meksyku. W ciągu ubiegłego roku odeszło z portów polskich 222 tys. ton cementu.

EKSPORT ŁOSOSIA

W ciągu pierwszego kwartału przedsiębiorstwo dalekomorskie DAL, OR wyeksportowało do Wielkiej Brytanii 43 tony łososia mrożonego. W ostatnich dniach, dzięki nadzwyczaj bogatym połowom na SS „Lech", odeszło do Londynu 31 ton łososia.

Ministerstwo Kultury i Sztuki upowszechni widowiska teatralne

Tow. wicemin. Sokorski o nowej polityce repertuarowej

Wicemin. Kultury i Sztuki, tow. Włodzimierz Sokorski, poinformował przedstawiciela SAP o zamierzonych przez Min. Kultury i Sztuki reformach w dziedzinie widowisk artystycznych.

— Jakie zdaniem tow. ministra są najpilniejsze zagadnienia na odcinku teatru?

Przede wszystkim zagadnienie nowego repertuaru i nowego widza. Sprawy teatru będą obecnie rozstrzygane wraz ze sprawami oper, Filharmonii i Centralnej Dyrekcji Widowisk w ramach wspólnego departamentu. W ten sposób będziemy mogli łatwiej realizować jedną politykę repertuarową i jedną politykę upowszechniania na wszystkich odcinkach widowisk artystycznych.

— W jaki sposób Ministerstwo zamierza upowszechnić teatr i inne widowiska artystyczne?

— Min. Kultury i Sztuki wkracza na nową drogę subwencjonowania teatrów. Poszczególnym teatrom określi się normy biletów ulgowych dla świata pracy, a różnice między ceną ulgową, a ceną normalną pokryje Ministerstwo. Ceny ulgowe będą wynosiły od 33 proc. do 25 proc. ceny normalnej. Zamierza się także zniesienie podatków i wszelkich dopłat od widowisk artystycznych, przede wszystkim od biletów ulgowych.

Zasady te udostępnią teatr i widowiska artystyczne szerszym niż dotychczas masom, zwłaszcza, że kładziemy wielki nacisk na rozwój teatrów objazdowych. W tym celu powołuje się już do życia wojewódzkie departamenty teatrów, które będą kierować filiami teatrów państwowych na prowincji.

W związku z tym upaństwawiamy 24 nowe teatry, tak, że na ogólną liczbę 41 stałych teatrów, będziemy mieli 29 państwowych. Praca zostanie zorganizowana w ośmiu ośrodkach w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu, Bielsku, Olsztynie i Gdańsku.

Obok teatrów państwowych, zachowuje się wszystkie formy teatrów od samorządowych do prywatnych. W nich także obowiązywać będą podobne zasady subwencjonowania, chociaż w mniejszym zakresie.

Dużo obiecujemy sobie także po upaństwowieniu wszystkich teatrów dziecka i młodzieży i utworzeniu jednej naczelnej dyrekcji, na specjalną zaś uwagę zasługuje upaństwowienie „Teatru Lalek" w Warszawie.

— Jak przedstawiają się plany repertuarowe?

— Przechodzimy do ustalania repertuaru, obejmującego zarówno utwory klasyczne, jak i współczesne. Właściwy kierunek i poziom repertuaru, zostanie zapewniony przez powołanie we wszystkich teatrach zespołów kierownictwa repertuarowego, złożonych z literatów współpracujących stale z danym teatrem. Wprowadzane na afisz nowe sztuki będą wymagały zatwierdzenia Min. Kultury i Sztuki. Ta zasada dotyczyć będzie także innych widowisk.

Zasada prowadzenia długofalowej polityki teatralnej zostanie ułatwiona przez zastosowanie od nowego sezonu systemu stałych dyrekcji i stałych zespołów. W ten sposób skończy się coroczna giełda aktorska, płynność zespołów i często spotykana niezdrowa atmosfera wokół teatru.

Rozmowę przeprowadził

Aleksander Rowiński

Odznaka organizacji „Służba Polsce"

Odznaka „Służba Polsce", która została w tych dniach zatwierdzona, przedstawia stylizowanego orła piastowskiego na tle pochodni, symbolizującej naukę. W kole, nad splotem wieńca kłosów umieszczone są litery „SP".

Odznakę projektował artysta metaloplastyk H. Grunwald.

Ponadto ustalono również odznaki sprawności dla junaków, odznaczających się w ćwiczeniach, wychowaniu fizycznym, w pracy i nauce, oraz odznakę dla wszystkich junaków za pobyt w brygadzie „SP".

Składanie wniosków o rewindykacje do dnia 30 kwietnia br.

Jak nas informuje Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych — w dniu 30 kwietnia rb. mija ostateczny termin składania wniosków o rewindykację mienia ze strefy amerykańskiej w Niemczech i angielskiej w Austrii.

I Zlot Żydów przodowników pracy

WROCŁAW. Najbardziej znamienną cechą osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku jest niezwykle wysoki odsetek pracujących w ciężkim przemyśle, górnictwie węglowym, przemyśle włókienniczym i licznych spółdzielniach wytwórczych.

W kopalniach Zagłębia Wałbrzyskiego pracuje około 500 Żydów, wśród nich setki wybitnych, wyróżniających się uczestników współzawodnictwa pracy. Kierownik robót górniczych w kopalni „Bolesław Chrobry" Wójcik Stanisław pisze: „Po dwuletnim okresie pracy z Żydami stwierdzam, że górnicy Żydzi przekonali mnie, iż potrafią nie gorzej, a często lepiej pracować w górnictwie od innych..."

Niemniej pochlebnie brzmią opinie o Żydach - robotnikach Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu. Wśród nagrodzonych Srebrnym Krzyżem Zasługi robotników „Pafawagu" znajduje się również Żyd — ślusarz — Szmukler Szloma.

W Nowej Rudzie wśród nagrodzonych Srebrnym Krzyżem Zasługi robotników kopalni znajdujemy Żydówkę H. Hopenfogel, jedyną kobietę odznaczoną tą zaszczytną nagrodą.

Dnia 25 kwietnia, Wojewódzki Komitet Żydów na Dolnym Śląsku organizuje I Zlot Żydów Przodowników Pracy. Do chwili obecnej wpłynęło już przeszło 600 zgłoszeń wyróżnionych przodowników. Na Zlot przybędzie również wiele gości zagranicznych.

Kraków pragnie czwartej sceny teatralnej

KRAKÓW (tel. wł.). W czasie ostatniego posiedzenia Komisji Kultury i Sztuki Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie postanowiono ponowić prośbę do Min. Kultury i Sztuki o pozwolenie otwarcia czwartej sceny. Scena byłaby zamkniętą i traktowanoby ją jako eksperymentalną do wystawiania sztuk współczesnych autorów. Sztuki, posiadające wyższe wartości, przechodziłyby następnie na jedną ze scen otwartych. (al)

Zaczyna się Kurs Przysposobienia Radiowego OM TUR

Wydział Szkolenia KC OMTUR zawiadamia Towarzyszy, którzy złożyli w terminie podania, że I Kurs Przysposobienia Radiowego rozpoczyna się z dniem 25 kwietnia. Zgłaszać się należy w dn. 25.IV.48 r. w czasie od godz. 8-ej rano do godz. 20-ej wieczorem w lokalu KC OMTUR — Warszawa Mokotowska 3 (III piętro, Wydział Szkolenia).

Zajęcia na kursie rozpoczynają się dnia 26.IV.48 r. o godz. 8-ej rano.

Kurs trwać będzie do dnia 10 maja.

Towarzysze zamieszkali w Warszawie,. jeśli pragną pomóc w pracach organizacyjnych winni zgłosić się w najbliższym czasie do Kier. Wydz. Szkolenia tow. Brydaka.

Repatrianci z Francji przyjeżdżają do Wałbrzycha

W najbliższym czasie do kopalń wałbrzyskich przyjedzie większa ilość repatriantów z Francji. Dla ludzi tych Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego przygotowuje wyremontowane mieszkania.

SPORT

Kolarze jugosłowiańscy pierwsi przyjadą do Warszawy

Przygotowania do wielkiego międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa są już na ukończeniu. Udział w tym wyścigu wezmą kolarze 12 państw.

Pierwsza przybędzie do W-wy ekipa kolarzy jugosłowiańskich, która 24 kwietnia bawić już będzie w Czechosłowacji. 10 z nich uda się pociągiem do W-wy, dokąd przybędą w dn. 26.4. Wraz z nimi przyjedzie do W-wy 15 zawodników czechosłowackich, którzy również wezmą udział w wyścigu na trasie W-wa — Praga. Czeska unia kolarska ustaliła już skład swoich drużyn.

Bułgaria zawiadomiła komitet organizacyjny wyścigu, że przyśle 16 zawodników, przy czym 6 startować będzie indywidualnie. Rumunia ma być reprezentowana przez 10 kolarzy. Ze względu na odbywające się obecnie eliminacje, mające na celu ustalenie drużyn narodowych tych krajów, nazwiska ich jeszcze nie zostały podane do wiadomości. Wiadomo, iż będą to mistrzowie i wicemistrzowie swoich krajów.

Z Zagórskim czy z Kolczyńskim będzie walczył Torma?

Zarząd PZB postanowił przeprowadzić turniej przedolimpijski w boksie w dniach 26, 27 i 28 maja. Na razie nie ustalono jeszcze, gdzie turniej się odbędzie. W rachubę wchodzi Poznań, Łódź i Gdańsk.

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski zaprosił na 15 maja br. do Warszawy reprezentację bokserską Pragi względnie Bratisławy. W razie przyjazdu Bratisławy ujrzelibyśmy na ringu Tormę, który spotkałby się prawdopodobnie z Zagórskim, zamiast z Kolczyńskim.

W kilku zdaniach

Zapaśnicy „Baty" przegrali w Mysłowicach. Drużyna zapaśnicza „Baty" ze Zlina po zwycięstwie nad Legią w Krakowie rozegrała spotkanie w Mysłowicach z tamtejszą „Siłą". Mecz wygrała „Siła" w stosunku 5:3.

Biegi Narodowe na Pradze. Na Pradze zostaną Biegi Narodowe rozegrane w dwóch miejscach: dla Pragi Północ w rejonie gimnazjum im. Lisa Kuli, dla Pragi — Południe w Parku Paderewskiego. Zapisy do biegu dla Pragi — Południe przyjmuje się do dn. 25 bm. w lokalu OM TUR Podskarbińska 10.

Związkami Zawodowymi kurs wyszkoleniowy dla przodowników i instruktorów bokserskich.

Ekipa kolarska na igrzyska bałkańskie

Polski Związek Kolarski ustalił przedwczoraj skład reprezentacji Polski na Igrzyska bałkańskie, które odbędą się w drugiej połowie czerwca w Budapeszcie.

W wyścigach torowych wezmą udział: Bek, Kupczak, Janicki, Pietraszewski, Wiśniewski i Słonina. W wyścigach szosowych startować będą Napierała, Wrzesiński, Kapiak, Wójcik ,Siemiński i Rzeźnicki. Kierownikiem drużyn będzie inż. Szymczyk oraz prezes PZKOL Gołębiowski.

30 maja powstanie II klasa państwowa

Jak już przedwczoraj donieśliśmy, Zarząd PZPN postanowił zwołać na niedzielę 30 maja nadzwyczajne walne zebranie, celem powołania do życia II klasy państwowej. Projekt PZPN przewiduje II klasę złożoną z 18 — 20 klubów, podzielonych na dwie ruchome grupy. W pierwszym roku w skład II klasy weszłyby 4 kluby spadające z I, natomiast w przyszłości spadałoby z I do II po 2 drużyny i wchodziłyby 2 nowe. Również z II klasy spadałyby 2 drużyny robiąc miejsce dla dwu innych z klasy A.

Wielka impreza sportowa w Młocinach

W ramach 25-lecia OM TUR-u, klub sportowy „Gwardia" w Młocinach organizuje w dniu 25 kwietnia o godz. 10 na stadionie im. Stanisława Dubois w Młocinach, wielką imprezę sportową, jako próbę przed Biegiem Narodowym.

Program imprezy przewiduje bieg na 1000 m dla chłopców do lat 16, na 1500 m do lat 18, na 1000 m dla dziewcząt ponad 18 lat, na 500 m do lat 18 i na 3000 m dla mężczyzn ponad lat 18. W ramach tej imprezy odbędzie się również czwórmecz piłkarski o puchar.

Zapisy na bieg przyjmuje Wydział Sportowy Woj. Komitetu OM TUR— Warszawa, Lwowska 5.

ŻYCIE PARTII

Akademia 1-Majowa na Pradze Centralnej

W niedzielę dnia 25 b.m. o godz. 10 w sali Teatru Comoedia odbędzie się wspólna akademia 1-Majowa dzielnic PPS i PPR Pragi Centralnej. Na zakończenie akademii część artystyczna z udziałem artystów Miejskich Teatrów Dramatycznych.

ZEBRANIA

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek dnia 22 kwietnia w lokalu Dzielnicy o godz. 16,30 odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnicy Ochota.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

W dniu 22 bm. (czwartek) w lokalu DRN (Niegolewskiego 87) o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu Obchodu Święta 1 Majowego.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 22 bm. (czwartek) w sali konferencyjnej Praga Centralna (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie prezydium Komitetu Dzielnicy.

W tym samym dniu o godz. 17 odbędzie się zebranie Komitetu wraz z przewodniczącymi i sekretarzami kół fabrycznych i terenowych.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 22 bm. (czwartek) o godz. 16,30 odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR w lokalu PPR, Mokotowska 48. Bezwzględna obecność przewodniczących i sekretarzy plus dwóch członków zarządu. Do dnia 22 bm. do godz. 11 należy nadesłać listę delegowanych do sekretariatu Dzielnicy.

DZIELNICA WOLA

W dniu 22 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPR Wola (Działdowska 6), odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy kół PPS i PPR, na której omawiane będą sprawy związane z obchodem Święta 1 Maja.

W tym samym dniu o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Wola odbędzie się zebranie członków Partii z terenu Dzielnicy.

DZIELNICA TARGÓWEK

W dniu 22 bm. (czwartek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Piotra Skargi 48) odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR z referatem politycznym tow. Argasińskiego.

UWAGA RADNI PPS

Dnia 22 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu SK PPS, ul. Mokotowska 24, II piętro odbędzie się posiedzenie Radnych PPS Dzielnicowych Rad Narodowych, Członków Komisji Ogólnej i Komisji Mieszkaniowej.

KOŁO PPS PRZY MIN. PRZEM. I HANDLU

Dn. 22 bm. o godz. 16,30 w lokalu świetlicy ZZPP Min. P. i H. (ul. Lwowska 13) odbędzie się zebranie organizacyjne grupy młodzieżowej PPS Min. P. i H.

KOŁO SAMOISTNYCH RZEMIEŚLNIKÓW

W dniu 22 bm. (czwartek) o godz. 18 w lokalu SK PPS (Mokotowska 24) odbędzie się posiedzenie Zarządu koła samoistnych rzemieślników.

Jednocześnie odbędzie się zebranie członków koła należących do cechu szewców i cholewkarzy.

KOŁO PPS — DOM BODUENA

W dniu 23 bm. (piątek) o godz. 13 w lokalu przy ul. Nowogrodzkiej 75, odbędzie się zebranie międzypartyjne z referatem politycznym tow. Hołowicza.

WSPÓLNE ZEBANIA PPS i PPR MOKOTÓW

W dniu 22 bm. (czwartek):
o godz. 15,15 GUS (referent z PPR) i CZP Mineralnego (referent tow. Rudziński PPS), o godz. 16 Motor (referent z PPR).

W dniu 23 bm. (piątek):
o godz. 16,15 MZK Puławska (referent tow. Sidowski PPS), o godz. 18 Wyścigi (referent z PPR).

WSPÓLNE ZEBRANIA PPS i PPR WOLA

W dniu 22 bm. (czwartek) o godz. 16 koło „Cytryn", w dniu 23 bm. (piątek) o godz. 16 koło „Chłodnia".

INFORMACJE

ODWOŁANIE ZEBRANIA ZARZĄDÓW KÓŁ PPS i PPR WARSZAWA-PŁD.

Zebranie zarządów kół PPS i PPR Warszawa-Południe, które miało się odbyć w dniu 23 bm. (piątek) o godz. 16 w lokalu „Społem" (Grażyny 13), zostaje niniejszym odwołane. Odbędzie się ono w dniu 27 bm. o tej samej godzinie.

USUNIĘCIE Z PARTII

Decyzją prezydium SK PPS powziętą dnia 16 bm. na wniosek Rzecznika Kontroli Partyjnej usunięty został z Partii RZYNEL Marian, b. członek Dzielnicy PPS Nowo Bródno, z powodu przekroczenia artykułu 21 statutu Partii.

ZNMS

KOŁO ZNMS PRZY AKADEMII STOMATOLOGICZNEJ

W dniu 23 bm. (piątek) o godz. 10 w lokalu środowiska Warszawskiego (Mokotowska 24), odbędzie się zebranie członków koła.

KOŁO ZNMS PRZY SGGW

W dniu 23 bm. (piątek) o godz. 19 w sali 73a (Rakowiecka 8, czerwony budynek), odbędzie się zebranie z referatem tow. Frelka pt. „Rola spółdzielczości w państwie demokratycznym".

SPRAWOZDANIA

NOWY ZARZĄD DZIELNICY PPS OKĘCIE

W dniu 18 bm. na walnym zebraniu członków Dzielnicy dokonano wyboru nowych władz w następującym składzie: przew. — tow. Jan Wojciechowski, wiceprzew. — tow. tow. B. Szczepański i M. Kalbarczyk, pierwszy sekr. — tow. T. Juńczyk, drugi sekr. — tow. M. Winiarski, skarbnik — tow. W. Sikorski. Do zarządu jako członkowie weszli poza tym następujący towarzysze: S. Gago, T. Olszanowski, A. Epelbaum, Z. Kluszczyński i W. Bakuła.

ZEBRANIE KONSTYTUCYJNE ZESPOŁU LITERATÓW-PPS-owców

W dniu 21 bm. odbyła się w siedzibie CKW PPS druga ogólnokrajowa konferencja pisarzy, członków PPS. W obradach udział wzięli literaci-socjaliści Warszawy, Łodzi, Krakowa, Szczecina, Katowic i Dolnego Śląska. W obradach uczestniczył wicemin. Kultury i Sztuki — tow. Jerzy Grosicki.

Obradom przewodniczył tow. Leopold Lewin, referat organizacyjny wygłosił tow. Juliusz Żuławski.

Zebrani uchwalili statut Zespołu Literatów PPS-owców wg projektu opracowanego przez tymczasową Komisję Organizacyjną oraz dokonali wyboru prezydium Zespołu, które na swoim pierwszym posiedzeniu ukonstytuowało się w następującym składzie: przewodniczący — tow. Leopold Lewin, wiceprzewodniczący — tow. Benedykt Hertz, sekretarz — tow. Juliusz Żuławski, członkowie: tow. tow. Grzegorz Timofiejew (Łódź) i Władysław Dobrowolski (Kraków).

Z KOŁA PPS PRZY MIN. PRZEM. I HANDLU

W dniu 20 bm. o godz. 16 w sali przy ul. Lwowskiej 18, odbyło się ogólne zebranie członków Komitetu. Zebraniu przewodniczył I wiceprezes Koła tow. inż. Wazowski Józef. Referat na temat: „Jedność organiczna partii robotniczych" wygłosił tow. Urbanowicz, członek Rady PPS Dzielnicy Ministerialnej. Referatu wysłuchało około 150 towarzyszy.

Z kolei, tow. Siudalski dokonał otwarcia „Biblioteki Kształcenia Socjalistycznego" naszego Komitetu. Biblioteka liczy około 300 tomów.

Na zakończenie przewodniczący przy udziale tow. tow. L. Grzelaka, II wiceprezesa i sekretarza Marii Łagunowj, przystąpił do uroczystości wręczenia legitymacji partyjnych nowym członkom Partii.

WSPÓLNE ZEBRANIE AKTYWU OBU PARTII W WAWRZE

W dniu 18 bm. w Wawrze (powiat warszawski) odbyło się wspólne zebranie aktywu PPS i PPR.

Referaty o jedności organicznej obu Partii wygłosili: sekretarz Komitetu Powiatowego PPR Warszawa tow. Baumritter oraz przedstawiciel WK PPS tow. Graczyk.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której aktyw obu Partii wyraża swoją radość w związku ze zbliżającym się połączeniem Partii Robotniczych w Polsce, potępiając działalność reakcji próbującej rozsadzić ruch robotniczy oraz wytężyć wszystkie siły aby poprzez wzmożenie wydajności pracy podnieść dobrobyt klasy robotniczej i całego narodu.

Naszym zdaniem

Z chamstwem trzeba walczyć

Niedawno podawaliśmy wykaz strat, jakie ponoszą MZK wskutek niesfornego zachowania się pasażerów. Wszystkie apele do warszawskiej publiczności, aby oszczędzała miejskie środki komunikacyjne pozostają przysłowiowym grochem o ścianę. Wybite szyby, skradzione żarówki, połamane ławki, popsute wskutek przeciążenia podwozia autobusów — oto stałe pozycje zniszczeń w taborze MZK. Kosztuje to milionowe sumy, których z powodzeniem można by użyć na zakup nowych wozów.

Rozumiemy, że ilość wagonów tramwajowych, trolleybusów i autobusów jest ciągle jeszcze niewystarczająca, wskutek czego są one przetłoczone. Ale dlatego tym bardziej trzeba je szanować, trzeba przestrzegać obowiązujące przepisy. Rozumiemy także, że „każdy chce jechać". Nie tłumaczy to jednak wypadków złośliwego chamstwa i brutalności z jakimi spotykamy się na każdym kroku.

Przed kilku dniami byliśmy świadkami, jak konduktor autobusu linii „M" musiał trzykrotnie zatrzymywać wóz na odcinku od Ronda Waszyngtona do Kijowskiej, aby wypraszać amatorów jazdy, którzy wskakiwali w biegu i gwałtem chcieli się wedrzeć do przepełnionego wnętrza. Konduktor, z anielską zaiste cierpliwością, tłumaczył wszystkim razem i każdemu z osobna, że wóz jest przeciążony i może się popsuć. Nie pomagało. W dwóch wypadkach trzeba było użyć interwencji milicjanta, aby wreszcie nakłonić niesfornych pasażerów do opuszczenia autobusu. Każdy z usuniętych uważał za stosowne obsypać konduktora stekiem obelg.

Tego rodzaju zachowanie się można określić tylko jednym słowem: chamstwo. Rozbestwiony „ważniak" nie tylko, że lekceważy obowiązujące przepisy, nie tylko działa na szkodę innych, ale jeszcze, gdy mu się zwraca uwagę na niewłaściwość jego postępowania, „obraża się" i reaguje ordynarnymi wyzwiskami.

„Pasażerów" tego rodzaju nie możemy tolerować. Wobec chamstwa, każda pobłażliwość jest tylko słabością. Chamstwo trzeba energicznie i ostro zwalczać.

Zrobimy co się da zapowiadają robotnicy z trasy W—Z

Kierownictwo budowy trasy W—Z postanowiło zorganizować cykl pogadanek mających na celu zapoznanie pracujących na budowie robotników z ogólnym planem i celami budowy tej nowoczesnej arterii komunikacyjnej. Pierwsza pogadanka odbyła się wczoraj w świetlicy na placu Zamkowym. Inżynierowie — twórcy planów „Wuzetu" omówili kolejno zagadnienia ogólne, obecny postęp prac, zagadnienia urbanistyczne i architektoniczne, budowę mostu Śląsko-Dąbrowskiego oraz budowę osiedla mariensztadzkiego. Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos wielu robotników, interesując się żywo planami i szczegółami technicznymi budowy tunelu i mostu.

Ciekawym szczegółem wczorajszej pogadanki było ujawnienie przez kierownika całości robót W — Z, mjr. Sigalina, projektowanych terminów ukończenia poszczególnych części trasy W — Z.

Okazuje się, jak stwierdził mjr. Sigalin, że wyrażenie „tempo amerykańskie" stało się już obecnie anachronizmem. Obecnie w Polsce obowiązuje „tempo warszawskie", znacznie intensywniejsze od amerykańskiego. Przykład: początek montażu mostu Śląsko - Dąbrowskiego — 1 sierpnia rb., ukończenie montażu 15 stycznia 1949 r. Zakończenie całości prac 15 lipca 1949 roku. Jeszcze szybciej potoczą się roboty przy tunelu, który „z grubsza" gotowy będzie już na Boże Narodzenie br. Ostateczne zakończenie prac przy tunelu projektowane jest na 30 marca przyszłego roku. Oczywiście terminy te mogą zostać przesunięte, gdyby zaszły nieprzewidziane przeszkody.

Robotników nie przerażają te terminy. Rozmawialiśmy ze specami, od budowy tunelu, robotnikami Władysławem Kataną — który już 20 lat pracuje przy wykopach i budował burzowce na Żoliborzu i na Mokotowie. Józefem Karczem—słynnym na „Wuzecie", „długim Józkiem", olbrzymem o atletycznej budowie. Mówią oni, że praca jest jednak ciężka i że najgorszą przeszkodą jest — iłowaty grunt, kleisty i ciągliwy jak guma, a jednocześnie nieustępliwy. „Ale... — powiedzieli moi rozmówcy — zrobimy co się da". Jeśli polscy robotnicy mówią że zrobią co się da, to możemy być pewni, że wszystko będzie jak najlepiej. K. S.

MZK przekuwają tory w Alei Generała Sikorskiego

Rozpoczęto już roboty wstępne przy poszerzaniu tunelu linii średnicowej na odcinku: Nowy Świat — Bracka. Równocześnie MZK przystąpiły wczoraj do przekuwania torów tramwajowych na tym odcinku, zamykając jezdnię Al. Gen. Sikorskiego.

Jak już podawaliśmy, komunikacja tramwajowa jak i trolleybusowa na tym odcinku będzie odbywać się normalnie. MZK przełożą tylko prawy tor (w kierunku na Pragę) na prawą jezdnię a trolleybusy kursować będą nad wykopem tunelu, po specjalnie w tym celu wybudowanym drewnianym pomoście. Al. Gen. Sikorskiego, zamknięta będzie jedynie dla ruchu kołowego i samochodowego.

Ruch kołowy kierowany jest ul. Bracką do pl. Trzech Krzyży. Już jednak wczoraj duża część samochodów skracała sobie drogę (w kierunku na Pragę) ulicą (dotychczas bez nazwy) „za BGK". Ulica ta jest niestety ciągle nieuporządkowana. Pojazdy jadąc nią wzbijają tumany kurzu i, co ważniejsze, „wyskakują" znienacka na zatłoczony już i tak ruchem Nowy Świat. O wypadek w takiej sytuacji nie trudno.

Zarząd Miejski powinien więc w jak najkrótszym czasie postarać się o uporządkowanie małej uliczki na swoim „zapleczu" i zapewnić na tym odcinku należyte bezpieczeństwo ruchu, gdyż już w najbliższych dniach tą właśnie drogą skierowany będzie cały ruch przelotowy Warszawa — Praga. (pa)

RADIO

PIĄTEK 23 KWIETNIA
Warszawa I

6,00 Sygnał; 6,15 „Wiadomości; 6,20 „Zegarynka muz."; 7,00 Dzien. poranny; 7,15 „Zegarynka muz."; 8,35 „Zaklęty dwór" powieść; 8,50 Muz. popularna; 9,00 Gazetka radiowa dla szkół; 12,00 Dziennik poł.; 12,25 Muzyka romańska; 12,50 „Wieś przed mikrofonem" reportaż; 13,05 „Z naszych stron" gra zespó Wł. Kaczyńskiego; 13,40 Aud. Min. Oświaty; 14,00 Muz. popularna; 14,50 Program lok.; 16,00 Dz. popołudn.; 16,30 Audycja dla chorych; 16,45 „Chłopiec z Salskich Stepów" odcinek powieści; 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17,45 RUL; 18,00 „Mozaika muz."; 18,45 „Zaklęty dwór" powieść; 19,15 Koncert symf.; 20,00 Dz. wieczorny; 21,30 „Z życia Czechosłowacji" 22,000 Muz. taneczna z płyt; 23,00 Ostatnie wiadom.; 23,30 Hymn.

Warszawa II

17,00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17,45 Utwory na skrzypce i altówkę; 18,00 Dzien. popoł.; 18,25 „Magellan — największy żeglarz świata" pog. 18,35 „Na muz. fali"; 19,00 Lekcja języka rosyjskiego; 19,15 „Wyspa pokoju" słuch. 20,00 Dzien. wiecz.; 20,50 Muz. tan. z płyt.

Ofiary

• Rada Zakładowa „Naszej Księgarni", ul. Smulikowskiego 4 — na sieroty po poległych powstańcach — 700 zł.

• Koło PPS i PPR przy Fabryce Ołówków „Społem" w Pruszkowie na RTPD — 2.203 zł.

Bezpieczeństwo kąpieli w Wiśle zapewni MO i Wydział Wczasów

Wczoraj przystąpiono do wytyczania plaż chronionych

Wczoraj otwarty został Komisariat Rzeczny MO, który w okresie zimowym spełniał rolę normalnego komisariatu dzielnicowego. 4 łodzie z motorkami, jedna motorówka i trzy łodzie „pychowe" pilnować będą porządku na Wiśle w okresie letnim. Wytyczono także sześć plaż tzw. chronionych: 1) na Bielanach, 2) na Pelcowiźnie (plaża na Golędzinowie ze względu na zmianę nurtu Wisły została zniesiona), 3) na Żoliborzu, 4) przy Komisariacie Rzecznym (ZOO), 5) na Siekierkach, 6) bezpośrednio poniżej mostu Poniatowskiego po stronie praskiej.

Na każdej plaży chronionej czuwać będzie specjalny, wyposażony we wszystkie potrzebne przyrządy ratownik, zaangażowany przez Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego.

Ratownik jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo kąpiących się na „jego" plaży. Nadzór nad ratownikami sprawować będzie komisariat MO.

Poza wytyczone plaże chronione mogą wypływać tylko ci pływacy, którzy zdadzą uprzednio egzamin w Tow. Pływackim przy ul. Łazienkowskiej. Otrzymają oni po złożeniu egzaminu (imiennie) białe czepki z czerwonym paskiem stemplowane przez starostwo Praga - Północ. Za wypłynięcie na Wisłę bez uprawnień grozi 2.000 zł grzywny.

Poprawiło się

Bezpieczeństwo na Wiśle po wyposażeniu komisariatu rzecznego w sprzęt motorowy wybitnie się poprawiło. W czasie lata r. 1946 zginęło w nurtach Wisły przeszło 80 kąpielowiczów. W r. 1947 ilość topielców zmniejszyła się o połowę, przy czym były to przeważnie ofiary kąpieli w górnym biegu Wisły, poza Warszawą, wyławiane tylko na jej terenie. Ofiar kąpieli w Wiśle na odcinku warszawskim było zaledwie 5.

Trzeba podkreślić, że 80 proc. ofiar Wisły to młodzież i to przeważnie w wieku od 7 do 14 lat. Przyczyna wypadku — to prawie zawsze — brawura.

W br. komisariat rzeczny zanotował dotychczas 11 kąpiących się. Są to przeważnie życi z wodą sportowcy. Ofiar — oprócz jednej, uratowanej zresztą, samobójczyni — na szczęście jeszcze nie zanotowano.

Niespodzianka

Komisariat rzeczny uprzedza, że ilość patroli lotnych na łodziach motorowych i stałych posterunków strażniczych zostanie w br. zwiększona i że wszystkie wykroczenia przeciw przepisom bezpieczeństwa kąpieli karane będą z całą surowością.

Personel komisariatu przeszedł specjalne kursy ratownicze w YMCA łódki patrolowe są sprawne i szybkie — interwencje więc MO będą skuteczne i niespodziewane. Komisariat ma w najbliższym czasie otrzymać, dodatkowo dwie motorówki od Wydziału Wczasów. „Dyscyplina kąpieli" będzie przestrzegana z całą bezwzględnością.

Jednocześnie należy ostrzec nawet najostrożniejszych — ale kąpiących się na niestrzeżonych odcinkach Wisły, że zmieniła ona w br. nurt, co łącznie z pracą pogłębiarek i robotami przy arterii W-Z oraz moście średnicowym stwarza możliwość dużych niespodzianek w układzie dna rzeki. Doły, wyrwy, raptowne spadki dna, wraki mostów itp.— to ukryte i w najwyższym stopniu niebezpieczne dla kąpielowiczów pułapki.

Dajemy więc dobrą radę: kąpać się tylko na plażach chronionych pod okiem ratowników. (pa)

Dzieci bez opieki starszych muszą zniknąć z ulic miasta

Ogródki Jordanowskie źle spełniają swą rolę

Usunięcie wałęsających się po ulicach dzieci staje się w okresie ciągłego rozwoju miasta i co za tym idzie wzmożonego ruchu kołowego sprawą bardzo palącą. Do częściowego rozwiązania tej kwestii mogą przyczynić się niewątpliwie ogródki jordanowskie, w których dzieci znalazłyby miejsce swych zabaw, i w których odpowiedni personel mógłby nadać tym zabawom właściwy kierunek. Niestety, istniejące dotychczas ogródki jordanowskie nie wywiązują się ze swych zadań.

Pomijając sprawę bardzo ograniczonej liczby instruktorów zabaw należy stwierdzić, że w niedzielę i święta większość ogródków jordanowskich jest nieczynna. Znikoma liczba personelu nie jest w stanie wypełniać dyżurów. W konsekwencji w święta ulice roją się od dzieci, które wracają do swych ulicznych i ulubionych zabaw.

W święta ogródki zamknięte

Na Mokotowie są trzy ogródki jordanowskie. Ogródek w parku Dreszera jest w niedzielę zamknięty. Zaimprowizowany ogródek na ulicy Konduktorskiej nie ma jeszcze wcale personelu. Należy zaznaczyć, że Mokotów stał się obecnie jedną z najbardziej ruchliwych dzielnic, skupiających przelotowe arterie komunikacyjne. Dzieci, bawiące się na ulicach i najczęściej właśnie na jezdni, narażone są na kalectwo lub śmierć (szereg takich wypadków już zanotowano).

Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego winien szczególnie zainteresować się tą sprawą i poczynić odpowiednie kroki w celu usprawnienia działalności ogródków jordanowskich. Dzieci bez opieki starszych muszą zniknąć z ulic Warszawy.

Wypadki są

Na Czerniakowie znajduje się głęboka fosa — pozostałość po dawnym forcie czerniakowskim. W ub. roku zanotowano tam kilka wypadków utonięcia. Ofiarami były przeważnie dzieci. Z nastaniem lata, jak każdego roku, nad fosą będą się gromadziły (już się gromadzą!) zastępy pozbawionych opieki dzieciarni w różnym wieku. Mogą być dalsze ofiary. Chcąc zapobiec wypadkom zatonięcia należałoby wprowadzić zorganizowaną opiekę nad młodzieżą i wyznaczyć specjalne, płytkie miejsca dla kąpieli małoletnich. Działać trzeba szybko, aby się nie powtórzyły wypadki z ub. roku. (St)

Pięć lat dla BOS-u to podobno „żaden czas"

Sprawa poszerzenia ul. Polnej — upadła! Dyrekcja Planowania Przestrzennego BOS-u, z którą Wydział Dróg i Mostów ZM miał uzgodnić swe stanowisko, odniosła się do projektu władz miejskich negatywnie. Jako uzasadnienie swej decyzji urbaniści BOS-u podają, że prace nad zwiększeniem przelotności ulicy byłyby kosztowne i ze względu na krótkotrwałość eksploatacji (do 5 lat) nie opłaciłyby się gospodarczo. Za 5 lat (?!) bowiem Nowa Marszałkowska będzie arterią tranzytową a Polna pozostanie ulicą ruchu lokalnego na odcinku pl. Unii — ul. N. Barlickiego (dawniej Oleandrów).

BOS więc wyznaje zasadę, że 5 lat, to „żaden czas". A, że w tym czasie (5-ciu lat) na wąskiej, zatarasowanej pojazdami ul. Polnej może się zdarzyć kilkadziesiąt katastrof, których ofiarą padnie kilkanaście istnień ludzkich—BOS i tak za to nie będzie odpowiadał.

My jednak mamy prawo domagać się bardziej realnego podejścia do tej pilnej sprawy Twierdzimy stanowczo, że poszerzenie Polnej jest konieczne i że inwestycja ta zamortyzuje się na pewno. (Ils)

Notatnik stolicy

SCENA KAMERALNA W TEATRZE POLSKIM

W kołach teatralnych stolicy utrzymują, że scena w odbudowującym się gmachu Zw. Inwalidów Wojennych dołączona zostanie do dyrekcji Teatru Polskiego — jako scena kameralna. Wysuwany w swoim czasie na stanowisko dyrektora teatru w Zw. Inwalidów — Dobiesław Damięcki — ma podobno objąć dyrekcję jednego z teatrów miejskich.

RZEŹNIA MIEJSKA OTRZYMA CHŁODNIE

W pierwszych dniach września br. przewiduje się ukończenie prac budowlanych i instalacyjnych nowej chłodni na terenie Rzeźni trzody chlewnej przy ul. Sierakowskiego nr 1. Zespół budynków nowej chłodni będzie obejmował: chłodnię, przedchłodnię, przewiewnię i halę hurtu. Specjalne generatory będą wytwarzały sztuczny lód. Wydajność produkcji lodu przewidziana jest na 2 t. w ciągu 8 godz. pracy.

Prace przy budowie nowej chłodni postępują szybko naprzód. Kredyty na budowę chłodni wynoszą w br. 30 miln. zł.

IMPREZA ARTYSTYCZNA DZIELNIC PPS

Dzielnice PPS Śródmieście i Powiśle zawiadamiają, że 22 bm. o godz. 19 w sali „Roma" urządzają imprezę artystyczno-ludową z udziałem artystów scen polskich M. Karwowskiej, J. Popławskiego oraz reprezentacyjnego baletu PPS pod kierownictwem tow. Malleki.

Bilety do nabycia na Dzielnicach PPS Śródmieście i Powiśle — cena biletu 100, 150, 200 zł. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe powyższych Dzielnic.

SKAZANIE DENUNCJATORKI

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 12 lat więzienia Stanisławę Andrysiak, która spowodowała w czasie okupacji śmierć młodej Żydówki, ukrywającej się w Otwocku, przez wydanie jej żandarmom niemieckim.

*

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odpowiadać będą w najbliższym czasie dwaj niemieccy funkcjonariusze kolejowi, którzy w czasie okupacji pełnili służbę w Polsce. Jeden z oskarżonych — Otto Schlann był w czasie wojny zastępcą inspektora na st. Warszawa - Wschodnia. Po wojnie Schlann zatrudniony był w dalszym ciągu w kolejnictwie niemieckim i jako konwojent pociągów zagranicznych. Przejeżdżając niedawno przez Polskę rozpoznany został na st. Błonie przez swych dawnych podwładnych.

Szybowiec wpadł do Wisły

W niedzielę po południu szybowiec, startujący z lotniska Aeroklubu na Gocławiu wpadł do Wisły.

Na szczęście jeszcze przed przybyciem pomocy, dzielny pilot sam zdołał dopłynąć do brzegu, nie doznawszy żadnych poważniejszych obrażeń. Szybowiec, który spadł w nurty rzeki z dość dużej wysokości został całkowicie strzaskany.

Przyczyną tego wypadku — jak nas informuje Aeroklub — było zacięcie się t. zw. zaczepu holującego przy starcie szybowca. (pa)

Dodatkowe pociągi w ruchu podmiejskim od 9 maja

Z dniem 9 maja rb., gdy zacznie obowiązywać letni rozkład jazdy, Min. Komunikacji uruchamia szereg dodatkowych pociągów podmiejskich.

Na linii Warszawa — Sochaczew, kursujące pociągi uzupełnione zostaną jedną parą pociągów dodatkowych, podobnie jak na liniach Warszawa — Kutno, Warszawa — Siedlce, Warszawa — Otwock, Pilawa — Otwock.

Dwie dodatkowe pary pociągów zostaną wprowadzone na liniach:

Warszawa — Nasielsk, Otwock — Celestynów. (Rem)

Praga domaga się likwidacji targowiska przy ul. Podskarbińskiej

Sprawa likwidacji targowiska końskiego przy ul. Podskarbińskiej stała się znowu aktualna. Wniosek taki skierowała do Prezydium Stoł. Rady Narodowej — Dzielnicowa Rada Narodowa Praga-Południe, podając jako główny powód względy sanitarne. Ze swej strony radni proponują ulokowanie targowiska na terenach łąkowych Gocławia.

Ponieważ Zarząd Miejski poczynił ostatnio na targowisku przy ul. Podskarbińskiej szereg inwestycyj kosztem ok. 4 miln. zł., a z drugiej strony urządzenie terenu na Gocławiu pochłonęłoby nie mniejszą sumę — najprawdopodobniej targowisko końskie przy ul. Podskarbińskiej pozostanie jeszcze kilka lat na starym miejscu. (Rem)

Zapomniany lecz bogaty magazyn mebli w barakach SPB

W barakach SPB na polu mokotowskim, przy ul. Chociszewskiego, magazynowano bezużytecznie od kilkunastu miesięcy ok. 4000 łóżek, ok. 100 stołów i kilkadziesiąt krzeseł. Dopiero wczoraj na polecenie Min. Pracy i Opieki Społ. wydano 2500 łóżek dla mieszkańców Kampinosu, dotkniętych powodzią.

Jeżeli po resztę zgromadzonych tu mebli nikt się nie zgłosi, będą one spoczywały najprawdopodobniej jeszcze długo. Możeby więc SPB zdecydowało się niepotrzebne przedsiębiorstwu stoły i krzesła przekazać np. szkołom warszawskim, a łóżka instytucjom charytatywnym, przytułkom, względnie schroniskom! (Rem)

Wnuczka Jana Matejki zmarła w Warszawie

W Warszawie zmarła Janina z Kirchmayerów Nowińska, rodzona wnuczka wielkiego malarza polskiego — Jana Matejki.

Zmarła zajmowała się przekładami na język polski dzieł literatury obcej.

Wiktor Grodzicki dobrze zasłużył się Warszawie

Specjalnie uroczystym posiedzeniem uczciła wczoraj Stołeczna Rada Narodowa pamięć wiceprzewodniczącego ś. p. tow. W. Grodzickiego. Puste krzesło, osłonięte kirem z pękiem czerwonych róż, symbolizowało brak Jego w gronie prezydium.

Jasną i konsekwentną w swej linii działalność tego prawdziwego syna Woli, który od zarania młodości związał się z rewolucyjnym ruchem robotniczym, nakreślił w serdecznych słowach przewodniczący St. R. N., tow. Sankowski. Niemniej gorące wspomnienie poświęcił Zmarłemu przewodniczący Warszawskiej Woj. Rady Narodowej, tow. Witkowski.

Powstaniem z miejsc składa hołd Zmarłemu plenum, gdy przemawiający imieniem Warszawskiej Rady Z. Z. tow. Rustecki oświadcza: tow. W. Grodzicki dobrze zasłużył się Warszawie".

Postanowiono urządzić pogrzeb Zmarłemu na koszt miasta oraz zabezpieczyć byt rodzinie. Jednocześnie tow. Gajewski, przewodniczący Zw. Urzędników i Pracowników Samorządu Terytorialnego deklaruje dla uczczenia zasług Zmarłego utworzenie stałego funduszu kulturalno - oświatowego im. W. Grodzickiego w wysokości 100.000 zł. Suma ta będzie corocznie przyznawana wyróżniającemu się kołu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o g. 16 z sali St. R. N. (Chmielna 7) na cmentarz powązkowski. (Rs)

Przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego u prezydenta stolicy

20 bm. w godz. popołudniowych złożyli wizytę prezydentowi Warszawy St. Tołwińskiemu przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego z różnych krajów, którzy brali udział w odsłonięciu pomnika Bohaterów Getta Warszawskiego.

Goście nie szczędzili słów uznania i podziwu dla dźwigającej się z gruzów Warszawy. W imieniu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce poseł Sack złożył prezydentowi Tołwińskiemu życzenia, aby udręczona przez barbarzyńskiego okupanta stolica wracała jak najszybciej do pełni życia i aby jej odbudowa postępowała najbardziej dynamicznie. Przemawiali nadto: dr. Rigner, przedstawiciel Światowego Kongresu Żydowskiego, delegat Palestyny ob. Snee, ob. Hochgelernter w mieniu Argentyny, dr. Weiss w imieniu społeczeństwa żydowskiego Jugosławii red. Max Steinberg z New Yorku i ob. Aronson w imieniu Oddziału Światowego Kongresu żydowskiego w Stockholmie.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek — godz. 18 „Cyd".
Piątek — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Sobota — godz. 13 „Hamlet", godz. 19 „Pan Inspektor przyszedł".
Niedziela — godz. 14 — „Cyd", godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żeglarz".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 18,15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 31): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): 18,30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Duby Smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2. (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień codziennie o godz. 19.15. W soboty godz. 15,30 i 19,15. W niedzielę i święta godz 12, 15,30 i 19,15.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Wśród ludzi". Początek seansów: 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) i 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 12.
Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 23.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Walka o szyny". Pocz. seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Ostatni etap". Pocz. seansów: godz. 13, 15,30 (18 dla Zw. Zaw.), 20,30.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Symfonia Pastoralna". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.). 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Dziewczę z Północy". Pocz. seansów: godz. 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet
Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 135

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce: Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 1?, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67. „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B-50920 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Akademia Filmowa oceniła filmy roku 1948

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Los Angeles, w kwietniu.

Dorocznym zwyczajem Akademia Filmowa w Hollywood oceniła wszystkie filmy amerykańskie i zagraniczne, wyświetlane na ekranach USA. O ile piszę o wyborze Akademii, to dlatego, że instytucja ta, na tle wielkokapitalistycznych stosunków, panujących w Hollywood, reprezentuje opinię nader postępową.

Najlepszym dowodem na to są fakty, że filmy społeczne o tendencjach wyraźnie antykapitalistycznych („Grona gniewu", „Potępieniec", „Zielona dolina") otrzymały dawniej główne nagrody Akademii, chociaż, ani John Ford, ani tym mniej John Steinbeck, nie cieszą się sympatią kapitalistów.

W bieżącym roku nagrody, przyznane za rok ubiegły, także sprawiły niemiły zawód najbogatszym i najbardziej reakcyjnie nastawionym producentom, którzy nie doczekali się dosłownie żadnego wyróżnienia.

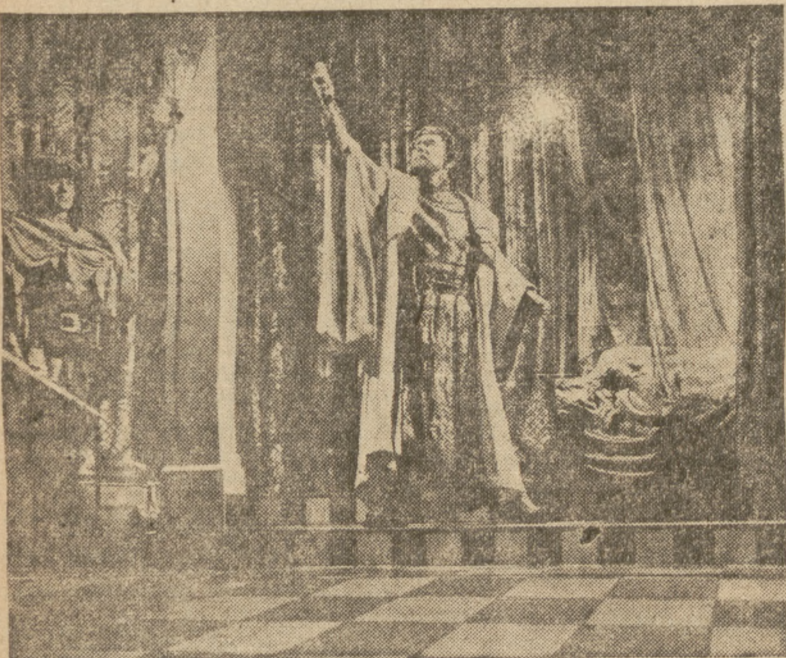


Loretta Young, nagrodzona za rolę w filmie „Córka farmera", przy śniadaniu

15 nagród

Podajemy pełną listę nagród Akademii Filmowej:

1. Najlepszy film: „Gentleman's Agreement".
2. Za najlepszego reżysera uznany został konsekwentnie, Elia Kazan, twórca powyższego filmu.



Ronald Colman w roli Otella, w filmie „Podwójne życie" (Foto USIS)

3. Najlepszy aktor: Ronald Colman w filmie „Podwójne życie".
4. Najlepsza aktorka: Loretta Young w filmie „Córka farmera".
5. Najlepszy aktor w roli drugoplanowej: Edmund Gween z filmu „Cud przy 34 ulicy".
6. Najlepsza aktorka w roli drugoplanowej: Celeste Holm w „Gentlemen's Agreement".
7. Najlepszy scenariusz i —
8. najbardziej oryginalny film: „Cud przy 34 ulicy".
9. Najoryginalniejszy scenariusz, napisany specjalnie dla filmu (nie na podstawie książki, czy sztuki): „Nauczyciel i podlotek".
10. Najlepsza muzyka w filmie lekkim: „Mothe Wore Tights".
11. Najlepsza muzyka w filmie dramatycznym: „Podwójne życie".
12. Za najwyższy poziom techniczny fotografii i rejestracji dźwięku specjalną nagrodę otrzymał film: „Ulica Zielonego Delfina".
13. Najlepsza kreskówka: „Thweetie Pie".
14. Najlepsza krótkometrażówka jednoaktowa: „Do widzenia pani Turlock", wreszcie
15. Najlepsza krótkometrażówka 2-aktowa: „Zdobycie Matterhornu".

Kilka ciekawych szczegółów

Filmy „Córka farmera" i „Cud przy 34 ulicy", które otrzymały największą ilość nagród, zostały zaraz włączone na sporządzaną tutaj corocznie listę M. P. E. A.— filmów, przeznaczonych dla Europy.

Elia Kazan, młody reżyser turecki, który od niedawna pracuje w Hollywood, zwrócił na siebie uwagę świata filmowego niezwykłym dziełem pt. „Bumerang", które zostało już stąd wysłane do Polski. Po mniej udanej „Prerii", film „Gentlemen's Agreement" jest jeszcze jednym dowodem wybitnych ambicji młodego realizatora, który na tle obecnej seryjnej produkcji Hollywood stanowi pozycję niemal wyjątkową.

Wiele szumu wzbudziły nagrody, przyznane Loretcie Young i Ronaldowi Colmanowi. Bywalcy kin przypominają sobie dobrze, że ten niemłody już artysta zaczął swą karierę filmową w roku 1923 po długoletniej karierze teatralnej. Colman wystąpił wtedy w filmie Griffitha „Biała siostra" z Lilian Gish. O ile chodzi o ekrany polskie, to świeżo wysłano stąd piękny film właśnie z Colmanem (i Greer Garson!) pt. „Zagubione dni" wg. książki Jamesa Hiltona. W „Podwójnym życiu" nagrodę Akademii zapewnił sobie Colman niezwykle piękną rolą jako Otello.

Loretta Young, uznana była ostatnio za aktorkę, kończącą się, gdyż nie stwarzała już kreacji na poziomie swych pierwszych filmów: „Przygoda o północy" i „Noc w Zoo". Trzeba jednak przyznać, że jako „Córka farmera" stworzyła kreację nieprzeciętną. Jedyną jej rywalką była Olivia de Havilland za rolę w filmie „Czarne zwierciadło", ale nagrodzona w ub. r., miała mniejsze szanse.

Natomiast na tle na ogół dobrego gustu członków Akademii — którzy spośród 400 filmów hollywoodzkich wybrali istotnie najlepsze — dziwi nas wybór filmu: „Nauczyciel i pensjonarka", który należy do tandetnej seryjnej produkcji i jest nieznośnie grany przez Myrnę Loy, Cary Granta i „odgrzewaną" Shirley Temple.

Ubiegły rok był wyjątkowo niekorzystny dla Hollywood. Akademia Filmowa miała naprawdę trudny orzech do zgryzienia, gdyż wśród wszystkich przedstawionych filmów nie ma ani jednego, który osiągnął poziom, odpowiadający dzisiejszym filmom włoskim, francuskim, a nawet czołówce angielskiej.

H. SMITH

Groch o ścianę

Dzisiejsze czasy

Nie wiem wprawdzie dokładnie, jakie korzyści dla demokracji wynikają z wiosennego przesunięcia czasu o godzinę, ale jeżeli mądrzy ludzie tak zadecydowali, to widocznie coś w tym musi być.

Nieporozumień za to było na ten temat tysiące. Ja znam trzy.

NIEPOROZUMIENIE PIERWSZE

Jedni moi znajomi mają zwyczaj słuchać wyłącznie audycji radiowych z Londynu. Warszawy ani I, ani II, ani III nie słuchają, jak również gazet krajowych nie czytują, kupując w kiosku „Polonii" jedynie „Timesa".

Radio londyńskie podało, że Polacy w kraju winni o drugiej w nocy przesunąć zegarki o godzinę w tył. Znajomi moi posłusznie przesunęli wskazówki, a na drugi dzień okazało się, że trzeba było postąpić odwrotnie, bo reszta Polski przesunęła czas do przodu.

Morał: Nie należy wierzyć zbytnio w to, co mówią przez angielskie mikrofony, a wstecznictwo piętnować. Nawet u zegarów.

NIEPOROZUMIENIE DRUGIE

Inni moi znajomi są bardziej na linii. Krytycznego dnia, ojciec rodziny przeczytał przy śniadaniu „Robotnika", dowiedział się, że czas trzeba przesunąć do przodu, wlazł na krzesło i wyregulował ścienny zegar według rozkazu.

Nieco później matka rodziny wróciła z bazaru, przeczytała „Głos Ludu", wlazła na krzesło i wyregulowała zegar według rozkazu.

W południe przyszedł do domu syn rodziny, przeczytał świeżo kupiony „Express", wlazł na krzesło i wyregulował zegar według rozkazu.

Morał: Cieszyć się należy, że rodzina powyższa składała się jedynie z trzech osób.

NIEPOROZUMIENIE TRZECIE

Moi współlokatorzy pożenili się akurat siedemnastego kwietnia. Jakież było ich przerażenie, kiedy wieczorem okazało się, że przesunięcie czasu do przodu, skróciło im noc poślubną o pełną godzinę.

Morał: Lepiej tracić zmysły jesienią.

STRĄCZEK

XVII runda mistrzostw szachowych Polski

KRAKÓW (tel. wł.). Podczas dogrywania niedokończonych partii XVI rundy Kwapisz szybko wygrał z Błaszczakiem, Bocheński ze Śliwą i Artamowski znakomicie prowadząc trudną końcówkę z Liczmanowiczem.

XVII runda jeszcze bardziej zagmatwała sytuację w czołówce. Błaszczak po doskonałej obronie podstawieniem piona w niejasnej końcówce przegrał z Szapielem, Gawlikowski w trudnej partii pokonał Sojkę, Grynfeld łatwo wygrał z Liczmanowiczem, Miller z Widermańskim, Łuczynowicz zdobywszy już w debiucie 2 piona wygrał ze zbyt ryzykownie grającym Dreszerem, a Tarnowskiemu udało się dzięki grubemu błędowi partnera wygrać remisową końcówkę z Piechotą. Stan turnieju po XVII rundzie przedstawia się następująco: Makarczyk 11,5 (1 niedokończona) Borowski 11,5, Śliwa 11, Gadaliński, Gawlikowski i Szapiel po 10,5, Łuczynowski 10, Plater 9,5, Tarnowski 9,5, Grynfeld, Sojka po 9, Artamowski 8,5, Błaszczak 7,5, Dreszer 7, Kwapisz 6, Liczmanowicz 5,5, Bocheński, Miller i Piechota po 5, Widermański 4,5, Czerniakow ? punkty.

Na półkach księgarskich

Balzac — „Kuzynka Bietka", przełożył i wstępem opatrzył Tadeusz Boy-Żeleński, okładkę projektował I. Witz, Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza", Warszawa 1948, tom I — str. 230, tom II — str. 227.

„Kuzynka Bietka" — pisze Boy na wstępie — należy do szczytowych punktów twórczości Balzaca i jest jedną z książek, które najbardziej rozsławiły jego imię. To ten Balzac, z którego wyszła późniejsza powieść społeczna, obyczajowa, psychologiczna, i który wreszcie oddziałał tak silnie na spółczesny teatr. To zarazem ten, którego winią o ojcostwo tzw. „naturalizmu".

Helena Boguszewska — „Świat po niewidomemu", nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1948, str. 129.

Jest to książka, poświęcona twórcom i współpracownikom Zakładu dla Ociemniałych w Laskach pod Warszawą.

Wanda Karczewska—„Ludzie spod żagli", powieść, II wydanie, okładka Al. Krakowskiego, rysunki Z. Eichlera, Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1948, str. 196.

Związek Literatów i Dziennikarzy Warszawskich nagrodził przed wojną autorkę za „Ludzi spod żagli" nagrodą im. J. Szareckiego.

Otwarcie mostu pontonowego



Sztafeta chłopców przebiega przez most od strony praskiej, w chwilę po jego otwarciu (Foto SAP)

Odpowiedzi Redakcji

Wiktor Nietrzebka—Żyrardów. Cena ogłoszeń we wszystkich pismach jest jednakowa. Drobne ogłoszenie, zamieszczone w dziale ogłoszeń, obejmujące nie więcej niż 40 słów, kosztuje po 30 zł od słowa. Ogłoszenia poza tekstem, przy 70 milimetrach wysokości ogłoszenia przez jedną szpaltę, kosztuje 4.200 zł.

Maria Zabłotowicz — Lipno — Pomorze. Jeżeli zostaliście wprowadzeni podstępnie w błąd, lub nabywca wykorzystał Wasze przymusowe położenie, możecie wystąpić do sądu o rozwiązanie umowy kupna, oczywiście za zwrotem pieniędzy, ktore otrzymaliście za domek.

„Ubezpieczone" — Bydgoszcz. Przed paru dniami Komisja Sejmowa zatwierdziła zmiany dwu starych ustaw, dotyczących pracy młodocianych i kobiet ciężarnych. Zmiany te dotyczą m. in. pracy i zwalniania z pracy kobiet ciężarnych, przedłużają okres urlopu w czasie ciąży, zwalniają kobiety z pracy nocnej i z pracy w godzinach nadliczbowych w czasie ciąży.

J. B. Lublin. List przekazaliśmy Min. Komunikacji.

Gutowski Stanisław — Legionów. Forma nadesłanego listu nie pozwala nam na przesłanie go do Min. Komunikacji. List powinien być rzeczowy, wyraźnie napisany, bez złośliwych określeń.

Dudek Tekla. Warszawa. Powinniście się zwrócić bezpośrednio do Związku Dozorców Domowych, który mieści się przy ul. Targowej 15. Tam Was poinformują, jakie macie podjąć kroki, aby uzyskać dozorcostw po zabitym przez Niemców mężu.

Zofia Maćkowiak. Kalisz. Jedynie Polska Misja Wojskowa w Berlinie może interweniować w sprawie, o której piszecie. Adres: Berlin, Schlitterstrasse 42.

J. Kowalski — Warszawa. Ponieważ jesteście pracownikiem przedsiębiorstwa państwowego nie koliduje to z otrzymywaniem emerytury z tytułu poprzedniej Waszej pracy w charakterze urzędnika państwowego.

Gadziński. Białogard. Nadesłanej fraszki nie wykorzystamy.

Szopa Jan — Zebrzydowice. Nagrody książkowe, przyznane czytelnikom na Konkursie Książkowym „Robotnika" wysłaliśmy pocztą. Niestety, nie możemy brać odpowiedzialności za jej złe funkcjonowanie.

Oddział Prasowo - Propagandowy Zarządu Miejskiego w Gdańsku. Nie zamieścimy artykułu, przesłanego w odpisie do innych redakcji.



W dużym stopniu zgadzał się z tym, co mu opowiedział Schilling. Sędzia Gary, który prowadził rozprawę przeciwko oskarżonym z Haymarket, nie był bezstronny. To było jak najbardziej oczywiste.

Pytanie: „kto rzucił bombę?"—było jawnie pominięte i na ośmiu ludzi wydano wyroki śmierci nie dlatego, że udowodniono im popełnienie zbrodni, lecz po prostu za to, że byli czynnymi działaczami ruchu robotniczego, a tym samym... wrogami pewnej klasy społecznej.

Więc on, Pete Altgeld, miał teraz rozstrzygnąć, czy ci ludzie byli również i jego wrogami?...

Ale nawet gdyby mógł z czystym sumieniem zapewnić siebie, że wszystko, cokolwiek zechce przedsięwziąć obecnie, będzie spóźnione i daremne, podobnie jak daremne były wszystkie wysiłki jego przyjaciela, sędziego Tree, by wyjednać ułaskawienie dla skazanych, nawet w tym wypadku stale powracało pytanie: jak też postąpiłby, gdyby się znalazł w innej sytuacji, na przykład, gdyby był na miejscu Gubernatora Oglesby?

To pytanie rodziło w nim tysiące wątpliwości, zahaczało o wspomnienia związane z Phil Armourem i z tym, co on mówił, ale jednocześnie przypominało mu, że przecież zasadniczym warunkiem demokracji jest obieralność urzędników przez naród, przez społeczeństwo, i że w żadnym razie nie mogą oni być zależni od jakiejś grupy ludzi.

Tak... Ale ludzie przywykli dość cynicznie zapatrywać się na te sprawy i uważali, że wszystko jest w porządku. Właściwie mówiąc, nie zdarzyło się dotąd, by ktoś głośno zaprotestował przeciwko warunkom, w jakich wypadło mu żyć.

A to życie wyglądało tak: cudzołóstwo było przykryte cnotą, nadużycia — szumnymi hasłami o demokracji, występek i zepsucie blisko ocierały się o filantropię i religię, która bezskutecznie je potępiała. Z ludzkich cierpień, nędzy i śmierci uczyniono sobie źródło dochodów, a ludzie zamieniali się w dzikie bestie.

Wszystkie te zjawiska — i setki innych — przyjmowano codziennie bez protestu, zgadzano się na nie bez trudu, dzień po dniu. Cóż więc dziwnego, że dziś były one niejako wiernym symbolem śmierci, zaglądającej tym czterem ludziom tak blisko w oczy.

A jednak to dławiło... Tego nie można było tak łatwo przełknąć, pogodzić się z tym.

Sędziego Altgelda te sprawy również dławiły i dzień, który przed paru zaledwie godzinami zapowiadał się dla niego jako miły i przyjemny — zamienił się w smutny, bolesny i pełen zgryzot.

*

Powiodło mu się w życiu — trudno było zaprzeczyć temu. Również trudno byłoby powiedzieć, że nie cieszyły go namacalne dowody osiągniętego powodzenia.

Przecież całe życie, aż po dzień dzisiejszy, walczył o to. Urodził się, jako nędzarz, rósł — bity i poniewierany — a jednak wydostał się z tego. I oto proszę: mieszka teraz w domu z szarego kamienia, w wygodnym, bezpiecznym domu. Dokoła było pełno pięknych rzeczy. Jedzenia było w bród, przy tym bardzo urozmaiconego, w doskonałym gatunku, bardzo smacznego. Gdyby mu coś nie smakowało, natychmiast podano by mu co innego.

W mieszkaniu było ciepło, wygodnie.

Była tu przy nim jego żona. Bardzo ładna, bardzo dystyngowana. Miał wielu przyjaciół, których umiała mu zjednać, również bardzo dystyngowanych ludzi, cieszących się powszechnym szacunkiem, co prawda nudnych niekiedy, ale oni przyjęli go do swego grona, nie wypominali mu jego pochodzenia, grali z nim w karty i powierzali mu swe sprawy.

Żona nie miała nic przeciwko temu, że miał poza tym innych przyjaciół, jak Joe Martin, właściciel domu gry, jak Schilling, który był zwykłym rzemieślnikiem i przywódcą robotniczym, lub Bro Kelly, który był wartownikiem i niezmiernie zdolnym działaczem.

Każdy z nich, nawet Schilling, żywił szacunek dla powodzenia, które osiągnął, dla stanowiska, które zajmował.

Jaka to szkoda, że nie prowadził pamiętnika. Tylu ludzi spisuje swe przeżycia, chociaż w gruncie rzeczy, z czysto praktycznego punktu widzenia, są to rzeczy równie irracjonalne jak na przykład: sprawiedliwość.

Dlaczego tak go oburzyło brutalne podkreślenie przez Armoura, że wszystko, co posiada, zawdzięcza przychylności paru osób i że umowa, jaka stanęła pomiędzy nim a tymi ludźmi, musi być faktyczna, a nie jakaś tam iluzoryczna?

Jeżeli chodzi o ścisłość, to bardziej nienawidził tego, czego bronił Armour, aniżeli jego samego. Tą nienawiścią były teraz przepojone wszystkie myśli Sędziego.

Możliwe, że słuszność była po jego stronie. I cóż z tego? We własnym mniemaniu był teraz najzwyklejszym, obskurnym karierowiczem, dążącym do politycznej kariery.

Ileż to razy przekonywał sam siebie: „Zgódź się na to, Altgeld. Zgódź. Będzie ci z tym lepiej, wygodniej..."

Zerwał się z miejsca, zaczął chodzić po pokoju, tam i z powrotem, rzucając od czasu do czasu wzrok na zegar stojący na kominku.

Mijały minuty jedna pod rugiej. Podczas jednej z nich czterech ludzi przestało żyć.

*

Żona zawołała go na obiar. Jadł przy stole bardzo niewiele. Zaledwie kilka kęsów.

Zaraz po obiedzie wrócił do swego gabinetu.

XV

Joe Martin wyciągnął nogi przed kominkiem i zapalił cygaro. Pociągnął parę razy, przyglądając się z boku Sędziemu. Było parę minut po drugiej.

(38) (c. d. n.)